Nr 100. Kraków, Wtorek 2 Maja 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Wynosi ona miesięcznie:
W Krakowie 2 korony.
W Austro-Węgrzech 2 korony 70 hal.
Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w dodatku tygodniowym zajmującej powieści Bolesławity pod tyt.: „Para czerwona“.

Dar Wielkanocny.

Już od tygodnia krążyły pogłoski, że car z okazyi świąt wielkanocnych wschodniego obrządku, które przypadły na dzień wczorajszy i dzisiejszy, „uszczęśliwi“ naród swój nowem i to znaczniejszem, niż dotychczas, ustępstwem w kierunku reform lub ulg liberalnych. Z jednej strony wymieniano jako takie nowy ukaz, przyspieszający zwołanie soboru narodowego, z innej ogólną amnestyę dla przestępców i „zbrodniarzy“ politycznych, z trzeciej wreszcie jedno i drugie. Pogłoski te się nie sprawdziły, rozbudzone niemi nadzieje spotkały się z przykrem zawodem. Pierwsze święto minęło, nie przynosząc spodziewanej nowiny. Dziś już oczekiwać jej nie można, prawosławny naród rosyjski nie otrzymał żadnego wielkanocnego daru.

Natomiast nieprawosławnym poddanym cara zgotowano na święta bardzo przyjemną niespodziankę. W sobotę wieczorem ogłoszono w Petersburgu już zatwierdzone przez cara uchwały komitetu ministrów, dotyczące tolerancyi obcych wyznań, następującej treści:

„Przejście z prawosławia na inne wyznanie chrześcijańskie nie pociąga za sobą żadnego prześladowania, ani też żadnych ujemnych skutków w prawach osobistych i obywatelskich, przyczem pełnoletni, przechodzący na inną wiarę, będą uważani za należących do tego wyznania, na które przeszli. Przy przejściu jednego z małżonków na inne wyznanie, małoletnie dzieci pozostają przy dawnej wierze. Chrześcijanie każdego wyznania mogą przyjęte niechrzczone podrzutki i dzieci niewiadomego pochodzenia chrzcić według obrządku własnego wyznania.

Raskolnicy zostają podzieleni na trzy grupy: 1) starowierców, 2) sekciarzy i 3) wyznawców błędnych nauk. Ci ostatni będą sądownie karani, podczas gdy dwie pierwsze grupy otrzymują prawo publicznego nabożeństwa, pewne prawa obywatelskie, prawo posiadania ruchomości i nieruchomości, zakładania osad, klasztorów i szkół, gdzie mieszka znaczna część ludności tego wyznania.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości otrzymuje równocześnie polecenie do wydania zarządzeń celem ulżenia losu skazanych za przestępstwa religijne, przyczem kara musi być złagodzoną lub zupełnie zniesioną.

W sprawie innych wyznań uchwalił komitet ministrów usunąć istniejące ograniczenia. Dla otwarcia domów modlitwy (kościołów) konieczne jest tylko zezwolenie dotyczącej władzy duchownej. Przymusowe zamykanie rzymsko-katolickich klasztorów w Królestwie Polskiem ustaje, skoro tylko nowe postanowienia wejdą w życie.

Nauka religii tych wyznań ma się we wszyskich zakładach **odbywać w języku ojczystym.**

Komitet ministrów uchwalił też uzyskać zezwolenie cesarskie na to, by rzymsko-katolickim duchownym, którzy ukończyli duchowne seminaryum, ale jeszcze nie złożyli przepisanego egzaminu z języka rosyjskiego, przyznano prawo piastowania duchownych urzędów w rzymsko-katolickich dyecezyach.

Duchownych mahometańskich uwolniono od przymusowej służby wojskowej.

Uchwały te, sankcyonowane ukazem cara, wchodzą natychmiast w życie. — Przyznać trzeba, że objęte niemi ustępstwa są dość znaczne i hojne. Znoszą one przedewszystkiem dotychczasową nieznośną wprost zależność innych wyznań od cerkwi prawosławnej i wyznaniom tym przyznają szersze równouprawnienie.

Ustęp, dotyczący raskolników, znosi ciężki ucisk, ciążący dotychczas na blisko 15 milionach carskich poddanych, górujących podobno nad ciemną masą prawosławną wyższością pojęć etycznych i dobrobytem materyalnym. — Do grupy, której odmówiono tolerancyi, zaliczono prawdopodobnie sekty t. zw. „biegunów“, „chłystów“ i t. p., których „wiara“ — wyrosła na bagnistym gruncie ciemnoty duchowej i religijnej, sprzeciwia się rzeczywiście w wielu punktach etyce chrześcijańskiej i zdrowemu rozumowi.

Dla nas najważniejszy jest ustęp, znoszący ograniczenia przejść z prawosławia na inne wyznania. Jeżeli nie dozna fałszywej interpretacyi, usunie nareszcie kwestyę unicką i nieszczęśliwej ludności unickiej wróci wolność sumienia i obrządku.

Uchwały te są wogóle wielkim krokiem na drodze cywilizacyi, kultury i wolności. Nie dają one jeszcze obcym wyznaniom zupełnej wolności religijnej, lecz tę dać im może już tylko — konstytucya.

Walne zgromadzenie T. S. L.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy“).

Stanisławów, 30 kwietnia.

Zjazd niezwykle liczny. Wielka sala „Sokoła“ stanisławowskiego wypełniła się po brzegi paniami, które w bardzo pokaźnej liczbie się znalazły, i delegatami, przeważnie ze wschodnich Kół kraju. Już w sobotę napływali delegaci, z dalszych zwłaszcza okolic kraju, witani na dworcu przez członków miejscowego komitetu, który z budującą gorliwością zajął się rozmieszczeniem gości. Z posłów, biorących udział w zebraniu, zauważono pp. Pawła Stwiertnię, Tarnawskiego, Stapińskiego i Wursta.

Po uroczystem nabożeństwie napłynęła barwna fala delegatek i delegatów do pięknego gniazda sokolego. Zgromadzenie bardzo serdecznemi słowy, imieniem Rady miejskiej, powitał burmistrz stanisławowski p. Nimhin, podnosząc, że praca T. S. L. zyskała zasłużone uznanie w całym kraju i u wszystkich stronnictw politycznych.

Imieniem Związku okręgowego stanisławowskiego powitał następnie zgromadzonych p. Pilecki, poczem zabrał głos prezes dr Ernest Bandrowski. Podziękowawszy dwom poprzednim mowcom za życzliwe słowa i serdeczne powitania, rozwinął obraz działalności Towarzystwa w słowach następujących:

Szanowne Zgromadzenie! Zbieramy się rok rocznie, aby rozpatrzyć wyniki naszych zabiegów i starań, zmierzających ku unarodowieniu i uświadomieniu naszego ludu, aby się umocnić przez wymianę zdań w naszej pracy na dalszą przyszłość. Rok pracy, to chwila tylko; ale z chwil składa się życie nasze i żadnej nie wolno nam zaniedbać, jeżeli mamy poprawić warunki oświatowe naszego ludu. Dokładaliśmy też wszelkich starań, by jak najmniej zaniedbać.

Z licznych środków działania, przewidzianych statutem Tow., są w zastosowaniu niemal wszystkie, jedne np. zakładanie szkół, czytelń, kursów dla analfabetów od samego początku istnienia naszego, inne jak szkółki początkowe, wycieczki ludowe dopiero od lat kilku, inne wreszcie, jak domy ludowe, ochronki domagają się uwzględnienia dopiero w ostatnich czasach. Ta różnorodność działania wytwarza pewną nierownomierność, może nawet dorywczość, ale z czasem zniknie ona, gdy Towarzystwo doczeka się pełniejszego rozwoju. Poza tem należy stwierdzić, że działaność nasza w każdym kierunku wzmaga się i pełnieje tak, że o rozwoju ciągłym Towarzystwa nie można wątpić.

Mowca skreślił następnie w ogólnym zarysie obraz działalności „Tow. Szkoły ludowej“ w dziedzinie zorganizowania szkolnictwa, cyframi i datami wykazując wzrost szkół początkowych i kursów dla analfabetów — wykazany już rocznem sprawozdaniu Towarzystwa.

Zakładanie szkół normalnych postępuje z natury rzeczy dość wolno, wymaga bowiem bardzo znacznych nakładów pieniężnych, na które nas nie stać. Towarzystwo musi się pod tym względem ograniczać do potrzeb najistotniejszych, do miejsc największego zaniedbania i najbardziej grożącego z tego powodu wynarodowienia. Ale i takich zagrożonych punktów moc nieprzeliczona. Dość wskazać na kresy zachodnie, których nie można było dotąd — a jest to zawsze intencyą zarządu — otoczyć szkołami polskiemi i ubezpieczyć przed zalewami germanizacyjnemi. Po wielkich i dotąd nieustających wysiłkach na Białę poramy się z Leszczynami — potem należy pomyśleć naprawdę o Hałcnowie. Na kresach tych w ogólności jest zaniedbanie oświatowe bardzo wielkie i czas najwyższy kres temu położyć. Wszyscy niezawodnie zwracamy się myśląc o tych brakach do naszego Sejmu. Prosimy też rok rocznie o ukrajowienie szkoły bialskiej — w Sejmie pojawia się wniosek o wybitniejszą inwestycyę oświatową na kresach zachodnich. Niestety! ani nasze prośby, ani przestrogi tak liczne w patryotycznem dziennikarstwie — nie znalały w Sejmie posłuchu.

Jasnym i zrozumiałym jest cel kursów dla analfabetów. Są to szkoły przeważnie dla dorosłych, istnieją głównie po większych miastach. Statystyka nasza acz niedokładna dowodzi, że w szkołach tych dochodzi się do wyników nawet bardzo dobrych jedynie przy zastosowaniu pewnego rygoru szkolnego, jak się to dzieje w kursach wojskowych. Wszędzie indziej szkoły te walczą z niejednostajną frekwencyą, co z natury rzeczy pociąga za sobą niedomagania w postępach, tak, że często zaledwie 15 do 20% zapisanych kończy naukę z dobrym postępem.

Te kursy i szkółki również nie zainteresowały dotychczas naszego Sejmu, który odnośne petycye pozostawił bez odpowiedzi. Rozumiemy, że ustawa szkolna nie ma szkółek początkowych ani kursów dla analfabetów i nie byłoby może dobrze te surogaty szkół w ciągać w zakres ustawowy. Równocześnie atoli stwierdzamy, że setki tysięcy polskich dzieci nie chodzi do żadnej szkoły mimo ustawy, nakładającej na kraj i gminy obowiązek zakładania szkół. Nie wchodzę w powody — zresztą tylekrotnie przytaczane i omawiane — dlaczego się tak dzieje, sądzę jednak, a wraz ze mną i szanowne zgromadzenie, że obowiązkiem jest Sejmu wesprzeć inicyatywę społeczną bądź to uzupełniającą braki ustawy, bądź też łagodzącą ciężkie warunki ekonomiczne. Nie zaniedbamy oczywiście przedstawić tę sprawę Sejmowi ponownie, a liczymy w tym względzie na poparcie Rady szkolnej krajowej, która przez swych delegatów niejednokrotnie raczyła się przekonać o skuteczności nauki w naszych kursach dla analfabetów.

Dr Bandrowski omawiał dalej rozwój i organizacyę czytelnictwa, podnosząc ważność tego działu i przedstawiając cyfrowo osiągnięte w nim świetne wyniki, dalej sprawę domów ludowych i burs włościańskich.

W ostatnich latach wyłania się coraz natarczywiej sprawa domów ludowych i burs włościańskich.

„Statut przewiduje je po części i nikt w zasadzie nie sprzeciwia się wprowadzeniu w życie — a Zarząd główny dał temu wyraz, wstawiając do budynku pewne — co prawda skromne — kwoty na popieranie tych instytucyj. Nie zapominajmy jednak, że środki materyalne Kół i Zarządu są za małe, aby takie instytucye systematycznie powoływać do życia — i dlatego pewna powściągliwość w tej dziedzinie jest wskazaną“.

Wreszcie poświęcił mowca słów kilka stronie majątkowej Towarzystwa. Budżety Zarządu głównego i pojedyńczych Kół zaznaczając, że troską prawdziwą Zarządu jest wzrastający stale od lat kilku niedobór w funduszu bieżącym, tem bardziej, że mimo uchwał powziętych na walnem zgromadzeniu zeszłorocznem, a nawet mimo pewnych ofiar ze strony Kół — niedobór ten pojawił się w niezmienionym prawie stanie w tegorocznym budżecie. Pocieszają się wprawdzie niektórzy, że instytucya oświatowa nie jest finansową i nie może przestrzegać tylko zasady w rozchodzie — żyj z dochodem w zgodzie. A przecież i u nas ta zgoda musi istnieć chociażby dlatego, że mamy dochód i rozchód. Musimy niestety dążyć do równowagi budżetowej i w Zarządzie i w Kołach, musimy pamiętać o zamiarach według sił, aby powolniej wprawdzie, ale tem pewniej dojść do sił na zamiary — do wspaniałych wyników żywotności, o których bez zgody rozchodu z dochodem i marzyć nie możemy“.

Zamykając przemówienie przewodniczący, podnosi, że działalność Towarzystwa i jej wyniki są dowodem wielkiej sumy pracy zbiorowej, pracy społeczeństwa nad sobą samem. Odczucie to napawa nas dziś zadowoleniem, budzi w nas przeświadczenie, że jakkolwiek daleka jeszcze przestrzeń dzieli nas od mety — dojdziemy do niej, unarodowimy, uświadomimy i odzyskamy nasz lud, bo znajdujemy coraz żywsze, głębsze poparcie w społeczeństwie. Ten jasno wytknięty cel, ta jasna przyszłość wskaże nam drogi, po których w tym i następnych latach kroczyć nam wypadnie, aby zyskiwać i zniewalać wszystkich, aby spotęgować fale myśli i serc gorących, któreby cicho głębie ludu polskiego poruszyły i odświeżyły.

Na rzecz całości wypadnie nam niejednokrotnie złożyć nasze przekonania partyjne, bo poza ideałami politycznymi istnieją w naszem społeczeństwie ideały niesporne, na które godzą się wszyscy. Do nich należy oświata ludu polskiego, jedna, jedyna narodowa. Ona jest drogą wszystkim stronnictwom narodowym, postawmyż ją jako świętość poza obrębem walk politycznych. Takie stanowisko zajmuje Zarząd główny i zaleca go wszystkim Kołom i członkom Towarzystwa. Mamy wtedy prawo żądać, by wszyscy Polacy czynnie popierali Towarzystwo, by wszyscy stanęli do wielkiej pracy nad umocnieniem narodu, bo jak mówi głęboki poeta-filozof:

„Trzeba w grobie zdobyć nową moc ducha,
„Chcąc do życia znów powrócić bram“.

Następnie toczyła się ożywiona dyskusya na temat wybrać się mających komisyj, poczem wybrano członków poszczególnych komisyj.

Po południu pracowały komisye.

Zjazd socyalistycznych i rewolucyjnych partyj Rosyi.

Ojciec Gapon, wydostawszy się z Petersburga za granicę, podjął szereg wysiłków w celu połączenia lub bodaj skoordynowania wszystkich partyj socyalistycznych i rewolucyjnych, działających w obrębie państwa rosyjskiego. Usiłowania te odniosły skutek pożądany i oto niedawno w jednem z miast zachodnio-europejskich odbył się zjazd przedstawicieli całego szeregu stronnictw, zaproszonych przez O. Gapona.

W zjeździe wzięły udział przez swych delegatów następujące organizacye: 1) Rosyjska partya Socyalistów-Rewolucyonistów; 2) Polska Partya Socyalistyczna (P. P. S.); 3) Białoruska socyalistyczna Hromada; 4) Łotewski Związek socyalno-demokratyczny; 5) Finlandzka partya czynnego oporu; 6) Ormiańska federacya rewolucyjna („Droszakiści) i 7) Gruzińska partya rewolucyjnych federalistów. Spodziewanem jest przyłączenie się do uchwał zjazdu jeszcze kilku innych (nierosyjskich) organizacyj.

Najważniejszą uchwałą zjazdu jest wypracowanie wspólnego programu minimalnego, na podstawie którego ma być prowadzona w najbliższej przyszłości walka rewolucyjna w Rosyi i na jej kresach. Głównym punktem tego programu jest żądanie **trzech zgromadzeń konstytucyjnych**, wybranych na podstawie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania. Pierwsze dla Rosyi właściwej i dla wszystkich krajów, które nie będą posiadały własnych zgromadzeń konstytucyjnych, drugie dla Królestwa Polskiego, a trzecie dla Finlandyi. Każda konstytuanta ma posiadać **nieograniczone prawo stanowienia o losie krajów,** które reprezentuje. **Przyszły stosunek Królestwa Polskiego do Rosyi może być określony tylko w drodze porozumienia się wzajemnego konstytuanty petersburskiej i warszawskiej.** To samo dotyczy likwidacyi obecnych stosunków w Królestwie.

Co się tyczy Kaukazu, to zjazd uznał, że zgromadzenie konstytuujące tego kraju ma zupełną wolność w urządzeniu stosunków miejscowych na gruncie autonomicznym, przyczem gwarancye tej autonomii mają być wypracowane w duchu unii z Rosyą. Innym narodowościom, wchodzącym w skład państwa rosyjskiego, zjazd zapewnia w uchwalonym programie szeroką autonomię, przyczem cały szereg punktów omawia prawa mniejszości narodowych (wykazy proporcyonalne, nauczanie szkolne w języku macierzystym, prawo posługiwania się językiem rodowitym w sądach i urzędach, autonomiczny udział w budżecie na cele kulturalne proporcyonalnie do liczebności danego narodu i t. d.). Społeczno-ekonomiczna część programu kryje się z żądaniami analogicznemi wszystkich socyalistycznych programów minimalnych.

Po uchwaleniu tego programu zjazd przeszedł do postanowień praktycznych, umożliwiających urzeczywistnienie uchwał powyższych. W tym celu został utworzony sekretaryat wspólny partyi, biorących udział w zjeździe, z siedzibą w Genewie. Ma on dbać o dostarczanie walczącym środków materyalnych i technicznych. Oprócz tego zjazd uchwalił wydać i zredagował trzy odezwy: 1) z powodu mobilizacyi; 2) przeciwko agitacyi rządowej, mającej na celu wzajemne podburzanie przeciwko sobie różnych narodowości (vide: Kiszyniew, Baku, Teodozya); 3) wezwanie wszystkich narodowości Rosyi do wspólnej walki z caratem.

Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu wraz z dosłownem brzmieniem jego uchwał zostanie zamieszczone w organach wszystkich partyj, które wzięły udział w zjeździe.

O. Gapon przez cały czas był obecny na zjeździe i zsolidaryzował się z jego uchwałami.

Rozruchy w Częstochowie.

Częstochowa, 29 kwietnia.

(Krwawe zajścia — Zgromadzenia robotnicze. — Odcięcie Rakowa).

Od dłuższego już czasu mieszkańcy Częstochowy znajdowali się w stanie gorączkowego podniecenia pod wpływem oczekiwania dnia 1 maja i spodziewanych w tym dniu zajść. Tymczasem niespodziewanie i strejk i pierwsze krwawe starcie nastąpiły wcześniej. Już od tygodnia rozpoczęła się wśród robotników energiczna agitacya, proklamująca na dzień 1 maja strejk powszechny. Socyaldemokracya Królestwa Polskiego i Litwy rozpowszechniła w mieście masę odezw, p. t. „Pod rządem stryczka i kuli“ i „Święto robotnicze 1 maja“ i in. Nadto rozrzucono w synagodze wśród żydów polską odezwę, wzywającą ich do przyjęcia udziału w rewolucyi, która jedynie uchroni ich od pogromów i t. d. Odezwa ta podpisaną jest przez Warszawskie Kółko Samoobrony. Rząd ze swej strony rozpoczął energiczne przygotowania w celu sparaliżowania akcyi socyalistycznej. Na mieście ciągle widać było masy wojska, policyi i szpiclów. Już ze środy na czwartek na najwyższym kominie huty żelaznej na Rakowie wywieszonym został czerwony sztandar, na którym widniały napisy: „Precz z carem! Niech żyje rewolucya! Niech żyje 8-godzinny dzień roboczy. S. D. K. P. L.“ (Socyaldemokracya Król. Pol. i Litwy).

Wczoraj odbyło się przed fabryką „Warta“ pod gołem niebem zgromadzenie robotnicze, złożone z 3000 robotników. Przemawiało dwóch mowców, którzy wyjaśniali zebranym znaczenie święta 1 maja. Uchwalono w dniu tym strejkować. Tymczasem w nocy z 28 na 29 kwietnia zrobiono rewizyę na Rakowie przy pomocy patrolu wojskowego. Robotnicy stawiali opór, paru żołnierzy poranili i odebrali 4 karabiny. Sprowadzono wojsko, otoczono Raków i aresztowano 15 robotników. Rano robotnicy zażądali wydania aresztowanych i telefonowali do naczelnika powiatu. W odpowiedzi przysłano jeszcze więcej wojska.

Wieść o tych wypadkach lotem ptaka obiegła całe miasto i natychmiast jedna po drugiej na odgłos syreny zaczęły stawać fabryki. Stanęły: Warta, Raków, fabryka Mottów, Peltzerów, Częstochowianka, guziczarnia Grossmanna i inne. Dzielnice fabryczne otoczono wojskiem, nie wypuszczając nikogo do miasta. Na ulicach patrole, bramy i sklepy pozamykane. Do Warty i na Raków poszło jeszcze trzy roty, ogółem więc jest tam teraz sześć rot piechoty i jeden szwadron dragonów. Po ulicach chodzą komisarze, rewirowi i policyanci z rewolwerami w ręku i grożą przechodniom przy najmniejszej okazyi.

Około godziny 12 w południe dano dzisiaj pierwsze strzały do tłumu. Szczegółów na razie nie posiadam, gdyż nie można się dostać na Raków. Podobno 20 żołnierzy jest rannych i zabitych, gdyż robotnicy rzucili na nich bombę. Słyszałem 3 salwy. Wojsko nawet pojedynczych ludzi nie przepuszcza do Warty i na Raków, gdzie są skupieni robotnicy. Z Rakowa wieziono przez miasto kilku rannych żołnierzy.

Oficerowie, dowodzący wojskiem, to przeważnie Polacy. Dragonami dowodzi Polak Łaguna.

Wrzenie ogromne. — Z trwogą i niepokojem oczekujemy dalszych wypadków. *Am.*

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Przed 1 maja. — Strejk ogólny. — Niezadowolenie na nas w Petersburgu. — Narady dziennikarzy).

Ze sfer socyalnych dochodzące enuncyacye co do obchodu 1 maja powinnyby uspokoić ogół, nawet mimo najbardziej i jedynie wyzywającej i rewolucyjnej odezwy „Bundu“. Tymczasem nie uśmierzają te zapewnienia ogólnej paniki, która zaznacza się tłumnemi wyjazdami zamożniejszych, a biura paszportowe przepełnione są petentami z dniem każdym coraz bardziej. Co prawda, specyalnemi odezwami ostrzegającemi wezwano wszystkich zamieszkujących ponad sklepami monopolowemi do opuszczenia swych siedzib, a takie same wezwania otrzymały rodziny, zamieszkujące górne piętra ponad dolnemi, zajętemi przez Rosyan.

Jedyne też to niepokojące ostrzeżenia, gdyż zresztą nie zanosi się na żadne niepokoje, ni rozruchy, a tylko ogólny jednodniowy strejk wszystkich pracujących ma być poważną manifestacyą siły mas i ich o niej świadomości.

Nie znaczy to oczywiście, aby rząd nie przedsiębrał najdalej idących środków ostrożności i nie poczynił przygotowań do represyi bezwzględnej. Tej właśnie nie chcą sfery socyalne prowokować i niepotrzebnie — gdyż chwila nie po temu — narażać niewinnych na nowe ofiary.

Tymczasem krążą pogłoski — może i przez rząd inspirowane — o mającym być ogłoszonym (jeszcze przed 1 maja) nowym manifeście, czy ukazie, tym razem rzekomo decydującym. Pogłoski takie, to żer dla wygłodniałych ugodowców, którzy świeżo znowu ponieśli nową klęskę w rozporządzeniu co do urzędowego języka dla Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Wbrew uchwale komitetu ministrów, „rozkazano mu być nadal obowiązującym rosyjskim“, a tak przyszło świeże rozczarowanie, za którem pójdą i inne, niestety.

Świeżo nadeszłe z Petersburga wiadomości poufne stwierdzają wprost rozgoryczenie na nas w komitecie ministrów; miał je wywołać wyraz „autonomia“, użyty w memoryałach i adresach. Otóż sygnalizują nam, iż nawet te tak lilipucio szczupłe ustępstwa komitetu ministrów wejdą ledwo w połowie w życie, że rząd na punkcie szkół i winnych uczniów i studentów będzie nieubłagany od początku przyszłego półrocza, że je raczej pozamyka w znacznej liczbie, niż przystanie na jakiekolwiek zmiany dotychczasowego programu. Tak samo iluzorycznem przedstawia się wyrażone zdanie komitetu ministrów co do możliwości wykładu polskiego w prywatnych gimnazyach, pozbawionych wszelkich praw.

Na temat stanowiska prasy wobec wypadków chwili powinny były być prowadzone obrady na dzisiejszym wiecu prasy w Dolinie Szwajcarskiej, a nie nad utworzeniem klubu prasy, na który mamy czas wobec fatalnych stosunków zarobkowych współpracowników prasy. Na dowód swobodniejszej cenzury niech służy fakt, iż telegramy nowej agencyi Batchona z Petersburga wstrzymują coraz więcej.

Dziś rozrzucono w sferach inteligencyi odezwę, by łącznie z socyałami cała inteligencya święciła bezrobociem dzień 1 maja.

Ze Zduńskiej Woli dziś depeszowano (kolej kaliska), iż przytrzymano tu na dworcu jakiegoś rewolucyonistę — w areszcie zaimprowizowanym. Tłum przeszło stu żydów obległ dworzec i wybijał okna. Co się stało z uwięzionym nie depeszują. *Grot.*

Warszawa, 30 kwietnia.

(Stan umysłów. — Przygotowania do święta 1 maja. — Odjazd Czertkowa.)

Wielce znamienny obraz przedstawia dziś Warszawa. Znać to było już w sobotę wieczorem. Hotele prawie puste, bramy strzeżone wszędzie przez dwu stróżów, wszystkie pociągi dzienne i wieczorne przepełnione uciekającymi, sklepy wszędzie pozamykane, szyby wystawowe gęsto pozabijane deskami, na nich tu i owdzie ogłoszenia, że sklep jutro i pojutrze będzie zamknięty, wszystkie budynki rządowe i cerkwie strzeżone przez wojsko, żandarmeryę i policyę, na ulicach wzmocnione patrole piesze i konne, tak że miejscami idzie się jakby wśród szpaleru, twarze przechodniów jakieś niepewne lub wystraszone — w kawiarniach i restauracyach pustki, a przy spotkaniu wszyscy wzajemnie się zapewniają, że niema właściwie czego się bać, ani niczego złego spodziewać, bo we czwartek po wielu trudnościach stanęła przed gen.-gubernatorem Maksymowiczem deputacya sześciu poważnych robotników (po uchyleniu ich od rewizyi) z oświadczeniem, że ręczą za spokój, za całość mienia i życia wszystkich, jeśli nawzajem ani policya ani wojsko nie będzie przeszkadzać spokojnej demonstracyi robotniczej w pochodzie czy śpiewach.

Maksymowicz miał wyrozumieć te życzenia i zgodzić się na układ z tem zastrzeżeniem, iż gdyby na odwrót jakakolwiek prowokacya władz lub organów bezpieczeństwa zaszła, to wówczas wojsko bezwzględnie wypełni najdalej idące rozkazy „usmierenia“.

Istotnie takie rozkazy wydano policyi i wojsku, a na odwrót z ust socyalistów słyszałem zapewnienia o nakazanym spokojnym przebiegu manifestacyi.

Tymczasem mimo to napięcie oczekiwania i niepokoju z obu stron jest nadzwyczajne, tak że sztuczną tę równowagę może zerwać byle jakieś, choćby małe wykroczenie którejkolwiek ze stron obu.

Ujemnie oddziałała na ten stan napięcia wiadomość z Częstochowy, gdzie z powodu przedsięwziętych po wielu domach robotniczych rewizyj za odezwami i t. p. wyległ kilkotysięczny tłum kobiet, dzieci i mężczyzn z fabryk i szedł

do miasta ze skargą do policmajstra. — Przed miastem natknął się na liczne oddziały piechoty i kawaleryi, która po pewnej chwili patrzenia sobie oko w oko najechała tłum, a piechota dała ognia. Padło 6 trupów, wśród tego dwie kobiety i jedno dziecko, zostało 13 ciężko rannych z robotników fabryki Handtkego, która wkrótce potem stanęła, a za nią fabryki Mottego, Pelzera i Częstochowianka. Miasto przepełnione wojskiem. Nie zdołano jednak ani uśmierzyć tłumów, ani przeszkodzić ciekawej demonstracyi. Oto na szczyt kilku kominów fabrycznych wdrapali się robotnicy, pozawieszali tam czerwone sztandary z napisem: „Śmierć temu, kto zdejmie je“, co istotnie uniemożebnili, powyjmowawszy przy złożeniu żelazne szczeble na kominach. Przeszło 7000 robotników zaczęło strejkować.

W Łodzi od soboty południa fabryki stanęły, zaś w Warszawie stanęła dziś Handtkego fabryka z 800 robotnikami, a równocześnie w fabryce Lilpopa et Rau'a trzej robotnicy strzałami rewolwerowemi ciężko ranili stójkowego, Semena Dmitruka, podejrzanego o używanie jednego z robotników do szpiegowania. Jednego z robotników ujęto w ucieczce przy gmachu Filharmonii. Wczoraj znowu do bożnicy przy ul. Twardej weszło kilku z niemiecka ubranych żydów i rozrzucali między tłum proklamacye, mężczyznom rozdawali rewolwery, aż przyzwana policya zarządziła aresztowania. Onegdaj zaś na Woli do cerkwi (pamiątkowej naszej dawnej kaplicy) wszedł strzeżony przez detektywów i policyantów pobytowy, Władysław Karczewski, którego ujęto i aresztowano w chwili, gdy z kieszeni wyciągał — bombę. Z większemi ostrożnościami odstawiono ją, niż jego na Pawiak. Od odezw i proklamacyj, czarno, to znów czerwono drukowanych, a nawet niemieckich, aż się roi, — zapowiedziany ogólny zastój pracy, sięgający nawet do bab ze wsi przynoszących nabiał, — a więc zamknięte będą wszystkie warsztaty, sklepy, banki, giełda nawet, a najprawdopodobniej staną na ten dzień i koleje, mimo że personal ruchu przyjdzie do służby, gdyż pierwszy zaraz pociąg ma być zatrzymany.

Rząd porozsyłał do wszystkich konsulatów państw zagranicznych komunikaty z doniesieniem, iż z powodu spodziewanych 1 maja niepokojów krążenie po ulicach będzie niebezpieczne, więc rząd nie bierze odpowiedzialności za nietykalność osób ciał konsularnych, a tak samo dotarły dziś i nakazy strejku do tych wszystkich zakładów, które jeszcze nie były pewne, jak postąpią.

Na tle tej paniki zaszedł fakt, trzymany w najściślejszej tajemnicy aż do szczęśliwego ukończenia.

Jeszcze w sobotę rano dała żandarmerya rozkaz trzymania na dworcu w pogotowiu wagonu sypialnego (sleepingu) i ustawienia go na godzinę czwartą (na pół godziny przed odjazdem pociągu berlińskiego) na przeciwnych relsach po stronie, na której pociągi przychodzą do Warszawy. Jakie było zdumienie funkcyonaryuszów, gdy o czwartej wysiadł z powozu i podchodził już na peron — Czertkow z żoną. Lecz zaraz się cofnął. Kazano wagon dalej przesunąć ku peronowi, gdyż na poprzedniem stanowisku jego był w bliskości parkan, za którym Czertkow wietrzył zasadzkę na swe życie. Wsiadł nareszcie i w tajemnicy wagon zatoczono dalej na przestrzeń, a dopiero w ostatniej chwili złączono go z pociągiem. Czertkow przy wchodzeniu drżał na całem ciele, a nogi uginały mu się ze strachu. Charakterystyczne, że nie chciał płacić za bagaż, nadano mu więc zadarmo. Ze strony rządu nie oddano mu honorów, winnych feldmarszałkowi, na chwilę przybył tylko pożegnać go Maksymowicz — przybył bez czerkiesów — gdy wreszcie zapytano jednego z czynów, padła odpowiedź: „A czort jewo pabieri, sukinsyna!“ — Oto, jak swoi pożegnali swego. Grot.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Wielkanoc rosyjska. — Niepewność. — Maksymowicz w strachu).

Echem tolerancyi religijnej grzmiały wczoraj armatnie strzały z cytadeli, dawane na cześć prawosławnego „Woskresenia“ w 27 już cerkwiach pobudowanych w Warszawie w czasie 42-letniego okresu urzędowego uszczenia kraju i szerzenia w nim prawosławia!

Uchwały komitetu ministrów o tolerancyi sprawiły tu wrażenie dodatnie, wywołując w społeczeństwie uczucie ulgi. Uchwały te komentują i omawiają szeroko po domach i miejscach publicznych.

Załączam wam oryginalny tekst ich protokołu, otrzymany z Petersburga w tej chwili.

Nie jest to wprawdzie jeszcze ukaz cesarski, nie jest fakt dokonany, niemniej zarys wyraźny zmiany doniosłej, zbliżającej Rosyę nareszcie do Europy.

Wrażenie to dodatnie nie wpłynie jednak w niczem na przebieg dnia jutrzejszego (1 maja) a zaznaczyło się doraźnie w ten tylko sposób, iż policya patrzyła już przez palce na niezachowywanie rozporządzeń, zabraniających restauracyom i kawiarniom w wielką sobotę od godziny 10 wieczorem aż do poniedziałku wieczorem sprzedaży trunków i przedłużania godzin.

Niemniej w zamku panuje obawa niemała, podsycana z umysłu czy z tchórzostwa przez zastępcę oberpolicmajstra Zejfarta. Nie szczędzi on raportów w czarnych kolorach, tak, że Maksymowicz w interwiewie, jaki miał wczoraj z zaproszonym do zamku korespondentem New-York Heralda, wprost przyznał, iż żywi wielką obawę, że ma tu bardzo ciężkie stanowisko, i niepewnym jest każdego dnia.

Obiegają różne wersye co do zachowania się władzy wobec jutrzejszych pochodów manifestacyjnych. Jak słyszę, ma ich być trzy w większych masach, z punktami zbornymi na placu teatralnym, na placu św. Aleksandra i na placu przed dworcem wiedeńskim.

Dziś już zamknięto wszystkie ogrody publiczne i park Łazienkowski tak, iż przy pięknej pogodzie z żalem tylko przez kraty żelazne mogła publiczność zapuścić oko w głąb. Taktyka to uświecona idyotyczną praktyką lat poprzednich.

Wśród odznaczeń „krestami“ zyskał „Białego Orła“ ochmistrz tutejszy Pęcherzewski, należący do t. zw. „rzeczywistych tajnych Polaków“, jak ich swego czasu świetnie nazwał ś. p. Mieszkowski.

Dziś wyszedł pierwszy numer „Kuryera Narodowego“ w formacie wielkości „N. Reformy“, z treścią dość błahą poza artykułem Zalewskiego. Jutro pisma nie wychodzą wcale, ani we wtorek rano. Grot.

Łódź, 30 kwietnia.

(Jutrzejsze demonstracye. — Charakter obchodu ogólno-robotniczego. — Obawy. — Znów uciekają. — Przygotowania policyi. — „Eros i Psyche“ zakazane. — Z chwili. Zamach na rewirowego. Wykryte posiedzenie Achtesów. — Instrukcya petersburska.)

Program jutrzejszych manifestacyj robotniczych został już ułożony i demonstracye odbędą się nieodwołalnie — tak przynajmniej zapewniają koła kierujące tutejszym ruchem socyalnym. Ludziom nakazano gromadzić się na czterech krańcach miasta, tak, iżby jednocześnie w Łodzi ruszyło do centrum kilka pochodów demonstracyjnych. Charakterystycznym jest objawem, iż dwa sztandary mają być o godłach religijno-narodowych, inne zaś będą nosić cechy wyłącznie rewolucyjno-socyalistyczne. W każdym razie widocznem jest, iż obchód jutrzejszy ma nosić charakter ogólno-robotniczy, a nie wyłącznie partyjny.

Tutejsze, słabe zresztą, organizacye wszechpolskie nie będą zdaje się brać udziału w jutrzejszem święcie robotniczem. Niektórzy oficyalni reprezentanci tego stronnictwa wręcz nawet wyjechali na dni kilka z Łodzi.

Policya i wojsko poczyniły specyalne przygotowania na dzień jutrzejszy. Wszystkie szeregi zostaną uruchomione i rozstawione we wszystkich punktach miasta. Gmachów rządowych, sądów, szkół, banków i mieszkań urzędników specyalne warty strzegą już od dnia wczorajszego. Właściciele sklepów zabijają okna blachami. Atmosfera staje się nieco naprężoną, choć w stopniu o wiele mniejszym, niż przed kilku tygodniami. Ogół powoli się oswoił i nabrał większej odwagi, niż dawniej.

Zresztą przebieg manifestacyj jutrzejszych będzie ściśle zależnym od stanowiska policyi, jeśli pochody nie znajdą przeszkód, wszystko odbędzie się spokojnie. W razie przeciwnym i krew poleje się bez wątpienia.

Słyszałem, iż robotnicy liczą, że wojsko do nich strzelać nie będzie. Przypuszczenia te budują na nowym prądzie, jaki zaczyna przejawiać się wśród żołnierzy i silnym antagonizmie panującym w Łodzi pomiędzy wojskiem i policyą. Nadmierne opieranie się na nadziejach co do żołnierzy, niestety, może się jednak okazać zawodnem.

Na dziś afisze zapowiadały wystawienie w teatrze „Eros i Psyche“ Żuławskiego. Policya jednak nakazała odwołać tę sztukę.

Przed kościołami policyi prawie że dzisiaj nie było. Ulicami tylko przeciągają patrole kozackie.

Do Łodzi sprowadzono nowe cztery szwadrony dragonów. W mieście zwykły ruch świąteczny.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem do idącego ulicą Podrzeczną rewirowego Kirejenki dano strzał z rewolweru i ciężko go raniono. Sprawca zamachu znikł w tłumie bez śladu.

Dziś po południu w kawiarni na Starem Mieście odbyło się konspiracyjne posiedzenie partyi Achtesów. Zawiadomiona o nebraniu policya wyruszyła na miejsce z oddziałem kozaków. — Uczestnicy obrad powybijali szyby, ratując się ucieczką. Wymieniano po drodze strzały. Jeden chłopiec z tłumu (chrześcijanin) zabity na miejscu, trzy osoby, w tem starsza żydówka, ciężko ranione. Zapewne muszą być ranni i ze strony policyi. Ile że jednak fakt miał miejsce zaledwie przed godziną — trudno o bliższe szczegóły.

Władze miejscowe otrzymały telegraficzne instrukcye z Petersburga, aby jak najenergiczniej przeciwdziałano wszelkim możliwym manifestacyom. Do tłumów nakazano strzelać bez skrupułów. *Non idem.*

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 1 maja.

Z powodu zbliżających się wyborów do Rady m. Krakowa, wkraczamy w okres zgromadzeń przedwyborczych, co prawda, przez opozycyę tylko urządzanych. Większość bowiem obecnej Rady zadowalnia się tajnemi konwentyklami i poufnemi zebraniami, na które wstęp mają jedynie zaproszeni goście. Publicznych zgromadzeń, na których otwarcie omawia się gospodarkę miejską, konserwatyści nie urządzają...

Jedno ze zgromadzeń z ramienia miejskich radców opozycyjnych odbyło się w sobotę wieczór. Zwołali je pp. dr Gross i poseł Daszyński do sali Rady miasta, która szczelnie była zapełnioną. Zebranie zagaił dr Gross, poczem wybrano przewodniczącymi radcę Niemetza i adwokata dra Horowitza, a sekretarzami adwokatów dra Pisiewicza i dra Lauera.

Pierwszy zabrał głos radca dr Gross i złożył sprawozdanie z czynności swych w Radzie m. Krakowa. Mowca przedstawił przedewszystkiem historyę ruchu wyborczego w Krakowie, od wyborów do Rady państwa w r. 1900, kiedy to skonsolidował się silny związek żydów, których celem było iść razem z polską partyą demokratyczną. Ówczesny prezes kahału jednak sojusz ten wkrótce zdradził przy wyborach do Sejmu, ale zdradę swą okupił upadkiem przy wyborach, albowiem żydzi głosowali całą ławą przeciw niemu. Wtedy to powstało stronnictwo niezawisłych żydów, którego zasługą było rozbicie dotychczasowego systemu sprzedawania partyi rządzącej głosów żydowskich. System ten znajduje się dziś chyba tylko w stadyum szczątkowem.

Partya niezawisłych żydów podczas ostatnich wyborów do Rady zdobyła mandaty w kuryi małego handlu. Mowca przedstawił tu stanowisko mniejszości Rady, jej walkę z większością, która jednak chociaż wniosek mniejszości nieraz odrzucała, jednak potem cichaczem uznając argumenty mniejszości, wprowadzać nieraz musiała do gospodarki miejskiej żądania mniejszości. Nie tajnem było bowiem i dla większości, że mniejszość, choć nie miała sił w Radzie, posiadała jednak swoje plany gospodarki miejskiej i większość do tych planów pomału przystosowywać się zaczęła. Dr Gross omówił następnie sprawę inwestycyj miejskich, budowy ratusza, crenotryxów wodociągowych, budżetu miejskiego, sprawę drożyzny, domów robotniczych i szereg innych spraw. Obszerne wywody poświęcił uporności, z jaką obstaje się przy tem, aby nauczyciel-żyd mógł nauczać tylko w szkołach na Kazimierzu, a rzemieślnik-żyd nie mógł być członkiem cechów rzemieślniczych.

Mowca dał w końcu pogląd na obecną sytuacyę przed wyborami. Zmieniła się osoba naczelnika administracyi podatkowej, zmieniły się osoby rządzące w kahale, niema już tych, co teror podatkowy i teror władzy rozsiewali. Co będzie teraz, trudno ocenić, ale trzeba przecież się spodziewać, że bogatsi żydzi skłonią się do sojuszu ze stronnictwem niezawisłych żydów. Poprzednio przecież był tylko pakt osób, których już niema, były weksle honorowe, których nie spłacono. Przecież przez 10 lat przynajmniej ci ludzie, co wystawiali te weksle honorowe, stali się niewypłacalnymi! (Wesołość). Mowca spodziewa się, że przy nadchodzących wyborach decydować będą zasady nie osoby. (Żywe oklaski).

Poseł Daszyński złożył następnie sprawozdanie z czynności swych w Radzie miejskiej. Mowca domagał się w Radzie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, ułatwienia życia mieszkańców, zmniejszenia nędzy, był gorliwym zwolennikiem umiastowienia tramwaju i t. d.; żądał, aby policya targowa nie pozwalała rozpanaszać się lichwiarzom żywnościowym (węgiel); żądał nowoczesnego typu administracyi miejskiej i t. d. Mowca zaznaczył dalej, że może zawiódł oczekiwania niektórych osób, które myślały, że w Radzie zachowa się jako rozczochrany zapaleniec, podczas gdy on, przeciwnie, przyjmował udział w pozytywnej pracy.

W dalszym ciągu swych wywodów omawiał p. Daszyński sytuacyę, jaka była w Radzie w ostatnich trzech latach. Bywały fakty dziwne: konserwatyści wkładali na się czerwone barwy i oni, którzy zawsze bronią władzy, atakowali silnie władzę prezydenta, a mniejszość opozycyjna musiała tej władzy, t. j. autorytetu prezydenta bronić. Mowca zaznaczył dalej, że w czasie swego radziectwa pilnie „patrzył na palce“ i udało mu się niejednokrotnie oczyścić miasto z miazmatów korupcyjnych. Nawet sprawki niektórych radców-dostawców musiał podnosić. Nie była przyjemną ta rola prokuratora dla mowcy, który raczej przez całe życie swe bywał oskarżonym (wesołość). R. Daszyński omawiał następnie sprawę podatku od bruków tramwajowych, podatku czynszowego, zniesienia akcyzy, poczem obszernie omawiał sprawę budowy kanałów i portu w Krakowie i z oburzeniem zaznaczył, że rząd z cynizmem wśród poparcia autorytetów stańczykowskich dotąd do budowy kanałów się nie zabrał i zabrać się nie chce. W związku z tem podniósł r. Daszyński konieczność utworzenia wielkiego Krakowa, w którym ludność się dusi, płacąc za mieszkania dwa razy drożej, jak w Paryżu. Rząd nadto dusi Kraków rewersami demolacyjnemi. — Utworzenie „wielkiego Krakowa“ jest koniecznem. Kraków musi się rozszerzyć, ale nie z krzywdą dla Podgórza. Musi więc być zniesioną akcyza, ograniczona uciążliwość podatku domowo-czynszowego, zmienionym statut m. Krakowa. Mowca podniósł także swoje wystąpienia w sprawie teatralnej i pod koniec swych wywodów zaznaczył, że szedł nieraz dalej, niż to przyjemne było stańczykom, używał trybuny w Radzie miejskiej do zabierania głosu w sprawach ogólno-narodowych. (Huczne oklaski).

Po przemowie p. Daszyńskiego, gdy nikt interpelacyi nie zgłaszał, zabrał głos adwokat dr Meisels i zgłosił wniosek o przyjęcie sprawozdania r. Grossa i r. Daszyńskiego do wiadomości i wyrażenia im uznania i podziwu za pracę w tak trudnych warunkach.

Wniosek jednogłośnie uchwalono, poczem zgromadzenie zamknięto.

Pierwszy maja w Krakowie.

Dzień 1 maja ogłoszony od lat kilkunastu przez socyalną demokracyę Europy, jako dzień święta robotniczego, mimo silnych przeciwności, zyskał sobie już prawo obywatelstwa w świecie zwyczajów, ustaliwszy z biegiem lat program uroczystości, obchodzonych w dniu tym przez klasę pracującą. Kraków, chociaż miasto nie fabryczne, o szczupłym kontyngencie właściwych robotników, co rok jest widownią tego święta robotniczego, którego program co rok jednostajnie ogranicza się na wielkiem zgromadzeniu ludowem przed południem i następującym po nim pochodzie demonstracyjnym przez miasto, którą to uroczystość kończy zabawa ludowa w którymś z parków miejskich po południu. Program taki udaje się lepiej lub gorzej, stosownie do pogody, w roku bieżącym z powodu prawdziwie letniego, słonecznego dnia, obchód święta robotniczego powiódł się zupełnie. Co do ilości robotników, którzy zaprzestali w dniu dzisiejszym pracy — to liczba ich była znaczna; nie wszyscy jednak przestali pracować, z drukarń n. p. przerwano pracę w drukarniach: Fischera, Korneckiego, Koziańskiego, Telza, Teodorczuka oraz w drukarni Uniwersyteckiej, tak, że tylko dzienniki wieczorne wyszły zpod pras; pracowali też robotnicy przy kilku budowach i w wielu warsztatach rzemieślniczych.

Przed godziną 10 z rana, ulicami prowadzącemi do nowej ujeżdżalni, przy ulicy Rajskiej zaczęły dążyć liczne gromady robotników, z których wielu miało przypięte czerwone goździki i emblematy robotnicze. Wnet obszerna hala ujeżdżalni wypełniła się szczelnie zebranym tłumem, wśród którego wiele osób z inteligencyi. Estrada, jak zwyczaj każe, przyozdobinną była godłami robotniczemi, na stoliku okrytym czerwonem suknem widniały popiersia twórców nowożytnego socyalizmu.

Po odśpiewaniu przez chór robotniczy „Marsylianki“ zagaił zgromadzenie p. Englisch, wyjaśniając cel takich uroczystości, poczem przystąpiono do wyboru prezydyum zgromadzenia. Przewodniczącym wybrano p. Misiołka, sekretarzami pp. Klemensiewicza i Tellera. Na temat równego, powszechnego prawa wyborczego i ochrony robotniczej przemawiał pierwszy członek partyi p. Bobrowski. Rezolucyą, kończącą swoje przemówienie, mowca w imieniu zgromadzenia domaga się robotniczego ustawodawstwa ochronnego, ustawowego 8-godzinnego dnia pracy, ochrony pracy kobiecej, zabronienia pracy dzieci, rozszerzenia opieki państwa, kraju i gminy na robotnika chorego, kalekę i starca, oraz na wdowy i sieroty robotnicze.

Dla umożliwienia walki o wyższy stopień rozwoju klasy robotniczej, żąda rezolucya wolności koalicyi, wolnego słowa, wolności stowarzyszeń i zgromadzeń, a przedewszystkiem najgłówniejszego prawa obywatelskiego: równego, bezpośredniego, tajnego i powszechnego prawa głosowania do gminy, Sejmu i parlamentu.

Następny mowca, poseł Ignacy Daszyński, w dłuższem i wciąż oklaskami przerywanem przemówieniu scharakteryzował w ogólnych zarysach walkę, jaką z klasami uprzywilejowanemi prowadzi od czasów najdawniejszych lud pracujący. Najsilniejszym ustępem przemówienia posła Daszyńskiego był ustęp, odnoszący się do walki socyalnej-demokracyi, prowadzonej w caracie. Odnośnie do swego przemówienia mowca zakończył je postawieniem następującej rezolucyi:

Wobec krwawych walk i zapasów zorganizowanego proletaryatu, prowadzonych z absolutyzmem carskim, oświadczają zgromadzeni:

Rewolucya w Rosyi znajdzie w szeregach naszych najgorętsze poparcie, a obalenie caratu uważamy za najpotężniejszy bodziec dla walki socyalistycznej w całym świecie. Wszystkim też walczącym w Rosyi o prawa człowieka zasyłamy nasze serdeczne pozdrowienie i wyrazy solidarności.

Braciom naszym w zaborze rosyjskim, którzy prowadzą dziś bohaterską walkę z caratem o narodowe, społeczne i polityczne prawa obiecujemy pomoc we wszelkiej możliwej postaci i uchylamy czoła przed ofiarami, które rewolucyjny proletaryat złożył na ołtarzu wolności.

Ruch rewolucyjny w zaborze rosyjskim powinien znaleść i w naszych szeregach silny odgłos, a przykłady bohaterskich poświęceń i nas pobudzić do energicznej walki o nasze prawa. Niech żyje rewolucya! Precz z absolutyzmem.

Obie rezolucye: p. Bobrowskiego i posła Daszyńskiego zostały jednogłośnie, wśród oklasków, uchwalone, z opuszczeniem na żądanie reprezentanta władzy słów: „Niech żyje rewolucya!“

Po zgromadzeniu uformował się na ulicy pochód, który, gdy zasilony został nadciągającemi stowarzyszeniami, niosącemi godła, a to: „Postęp“, Stowarzyszenie pracownic handlowych i „Organizacya młodocianych pracowników“ wynosił około 10.000 głów. Pochód, śpiewając pieśni rewolucyjne, przeszedł ulicami: Rajską, Karmelicką, plantacyami, ul. Szczepańską i linią A—B na Mały Rynek przed lokal stowarzyszeń robotniczych, gdzie na wysokiej trybunie poseł Daszyński wypowiedział drugą mowę, zapowiadającą bezwzględną walkę w obronie praw ludzkich, socyalnych i narodowych polskich robotników. Po przemówieniu tem złożono w lokalu stowarzyszeń robotniczych niesione w pochodzie godła, poczem cały tłum rozszedł się spokojnie do domów. Zarówno podczas zgromadzenia w ujeżdżalni, jak w czasie pochodu porządek panował wzorowy, a licznie zgromadzona policya nie miała najmniejszego powodu do interwencyi.

Kronika.

Kraków, 1 maja.

Powitanie 1 maja. Dzisiejszy słoneczny ranek został powitany pobudką czterech orkiestr wojskowych, które przeciągały ulicami miasta o godz. 6 rano, wygrywając wesołe marsze. Orkiestrom towarzyszyły tłumy publiczności, przeważnie młodzieży obojga płci, która wstawszy rano, cieszyła się słonecznym rankiem. Po raz też pierwszy w tym roku odezwały się z platformy wieży maryackiej tradycyjne a rzewne hajnały, które ku czci Matki Boskiej wygrywają przez całe lato trębacze. Kościoły się zapełniły pobożnymi, biorącymi udział w pierwszem nabożeństwie majowem.

„Swięcone“ na rzecz ofiar wojny i na szkoły kresowe. Krakowskie Koło pań T. S. L. zaprosiło kilkadziesiąt pań do komitetu, który ma się zająć urządzeniem „Święconego“ w dniu 14 maja w sali „Sokoła“. Połowę czystego dochodu przeznaczono na polskie szkoły na kresach, drugą połowę na głodnych i rannych, powracających z dalekiego Wschodu. Dotychczas znaczna liczba pań nadesłała datki pieniężne, lub przyrzekła przysłać na Święcone: wędliny, ciasta, owoce i wino. W celu ostatecznego porozumienia się odbędzie się posiedzenie komitetu urządzającego Swięcone d. 4 maja b. r. o godz. 5 w lokalu Związku okręgowego przy ulicy Szpitalnej l. 7.

Kokardki na uroczystość 3 maja nabywać można w księgarni K. Wojnara przy ulicy Szewskiej oraz w handlach Zajączek i Lankosz (linia A—B), Porębski i Zimler (Rynek gł.). — Dochód z rozsprzedaży kokardek przeznaczony na „Pomoc narodową“.

Drożyzna w Krakowie. Z wielu stron donoszą nam, że drożyzna w Krakowie stale rośnie. I tak ceny mięsa w naszem mieście zdrożały od dzisiaj, t. j. od 1 maja o 8 halerzy na jednym kilogramie. Wołowe kosztuje obecnie kor. 1·36 za kilogram, (krowie kor. 1·20), wieprzowe kor. 1·60, cielęcina kor. 1·28—1·40. Na Zwierzyńcu rzeźnicy podnieśli również ceny; za kilogram krowiego mięsa płaci się kor. 1·12. Wędliny podrożały jeszcze przed świętami.

W Podgórzu ceny mięsa są następujące: wołowe kor. 1·28 za kilogram, wieprzowe kor. 1·36 za kilogram.

Ustąpienie z Rady miejskiej. Radcy m. Bazes i Rimmler zgłosili do prezydyum miasta ustąpienie ze stanowiska radców, podając jako powód ustąpienia „brak czasu“ i „znużenie“ wytężającą działalnością dla dobra miasta.

Statut Rady wyznaniowej izr. w Krakowie. Komunikują nam, że na ostatniem posiedzeniu wydziału Rady wyznaniowej izr. wybrano delegatem do Rady szkolnej okręgowej dr Samuela Tillesa.

Na posiedzeniu tem zgłoszono przez pp. Jul. Epsteina, Zygm. Holzera, dr Edwarda Sternbacha, G. G. Bazesa itd. podpisany wniosek, domagający się zmiany statutu Rady. Mianowicie wniosek żąda: 1) utworzenia czwartej ogólnej kuryi wyborczej (prawo wyboru czynnego mieliby wszyscy męscy członkowie krak. gminy izr., którzy ukończyli 24 rok życia); 2) usunięcia prawa głosowania mężczyzn przez pełnomocników (kobietom wolno będzie głosować albo przez pełnomocników albo osobiście); 3) wyeliminowanie z list wyborczych I kuryi urzędników gminy (rzezacy itd.), którzy na mocy bardzo śmiałej interpretacyi dotąd w liście tej figurowali; 4) przeprowadzenia najbliższych wyborów już na zasadzie nowych statutów.

Wnioski te uchwalono przekazać komisyi statutowej.

Wieczór Jadwigi Mrozowskiej. W zapowiedzianym na 5 maja w sali „Sokoła“ wieczorze na dochód p. Jadwigi Mrozowskiej wezmą udział prócz p. Mrozowskiej następujące osoby: Janina Ładówna (fortepian), Władysława Ordonówna (śpiew), Jan Górski (wiolonczela), Stanisław Stanisławski (deklamacya) i Aleksander Zelwerowicz (monologi). Akompaniować będzie p. Bolesław Walewski. Bilety i artystyczne programy z sylwetą p. Mrozowskiej, podług rysunku p. Kaspra Żelechowskiego, są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Z teatru. W przepełnionym teatrze odegrano w sobotę i w niedzielę tragedyę Schillera „Śmierć Wallensteina“.

Sprawozdanie z tego przedstawienia odkładamy dla braku miejsca do jutra, zaznaczając na razie, że arcydzieło Schillera doznało ze strony publiczności gorącego przyjęcia.

Przedstawiciel roli tytułowej p. Sosnowski zbierał za swą inteligentną i w szlachetnym tonie i nastroju trzymaną grę zasłużone oklaski. Zespół zdradzał brak dostatecznego wypróbowania i pewien dyletantyzm wykonania w rolach drugoplanowych. Wystawa była dosyć staranna.

Z teatru ludowego. We środę ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 maja danem będzie w teatrze ludowym uroczyste przedstawienie sztuki historycznej p. t. „Trzeci maja“ J. I. Kraszewskiego. Bilety na to przedstawienie są do nabycia w handlu p. Fenza.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i wydziałowych krakowskich odbyło się dnia 29 kwietnia. Uchwalono wnieść prośbę do Rady miejskiej, aby kwotę przeznaczoną jako dodatek zapomogowy dla krakowskiego nauczycielstwa, dawano Towarzystwu do dyspozycyi, gdyż chodzi o to, aby dodatki otrzymywali tylko prawdziwie potrzebujący w sposób jak najmniej upokarzający. — Następnie uchwalono prosić Radę miejską o przyznanie dodatku osobistego w kwocie 200 koron dla każdej siły nauczycielskiej w Krakowie, aż do uregulowania poborów nauczycielskich przez Sejm krajowy. Uchwalono także odnieść się do wszystkich Towarzystw nauczycielskich w kraju, celem podjęcia wspólnej akcyi dla pozyskania od rządu centralnego przyrzeczonych funduszów na podźwignięcie oświaty i uregulowanie płac nauczycielskich w Galicyi. Zastanawiano się również nad sprawą zbliżających się wyborów do Rady miejskiej i uchwalono wyrazić Radzie miejskiej publiczne głębokie ubolewanie z powodu pozbawienia prawa wyborczego, pomimo reklamacyj, kilkudziesięciu młodszych sił nauczycielskich w Krakowie, tem więcej, że ukrócenia tego nie stosowano do innych funkcyonaryuszów publicznych a nawet i nauczycielstwo krakowskie wolne było dotychczas od tego niepojętego ostracyzmu, zakrawającego obecnie na rozmyślne działanie.

Swięcone w resursie urzędniczej. Onegdaj w resursie urzędniczej odbyło się tradycyjne święcone przy udziale 250 osób. W czasie uroczystości toastowali prezes Towarzystwa p. Edmund Klemensiewicz, ks. Federowicz, poseł Petelenz, oraz p. Niklas. W czasie uczty zebrano składkę na ofiary wojny, do której przyczynił się wydział Towarzystwa, ofiarując na ten cel 50 koron. Po święconem odbyła się ochocza zabawa taneczna, przeciągająca się do późnej nocy.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Augusta Porębskiego. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Jana Sliwę, przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi i wydziału za rok 1904. Po przyjęciu sprawozdania, udzielone absolutoryum i uchwaleniu budżetu, pp.: A. Porębski i L. Schiller przedstawili wniosek dyrekcyi zaprowadzenia kasy emerytalnej dla pracowników handlowych, zaznaczając, że na ten cel istnieje już fundusz około 2000 kor., z czego p. Schiller ofiarował 100 kor. z gotowością do dalszych ofiar; p. Schiller ma nadzieję, że znajdą się jeszcze inni ofiarodawcy. Do komisyi celem uzyskania funduszów wybrano pp. A. Porębskiego, Hummla Spore, Z. Ziembickiego, Z. Zdanowicza i M. Porębskiego. Następnie przyjęto wniosek założenia wspólnej kuchni i pensyonatu. Następnie przystąpiono do wyborów, które wypadły jak następuje: Dyrekcya: Prezes Porębski August, zastępca prezesa Schiller Leon, sekretarz Sliwa Jan, skarbnik Porębski Stefan, gospodarz Martin Franciszek, bibliotekarz Porębski Michał, zastępca bibliotekarza Rożankowski Jan. Do wydziału weszli pp.: Bramer Józef, Dutkiewicz Marceli, Kłosiński Władysław, Kusz Ferdynand, Leszczyński Konstanty, Massar Józef, Pagacz Władysław, Rohseck Józef, Skalski Zenon, Slatowski Władysław, Slimakowski Zygmunt, Wantowski Jan, Wilczyński Jan, Wołoszyński Stanisław, Zdanowicz Zdzisław. Do komisyi kontrolującej wybrani pp.: Czerwiński Michał, Piwarski Antoni, Ziembicki Zygmunt.

Wieczorem odbyło się wspólne święcone ze współudziałem O. Jarosława Rejowicza T. J., przyczem złożono znaczną kwotę na głodnych i rannych rodaków w Królestwie Polskiem.

Pierwszy festyn. W Parku dra. Jordana odbył się wczoraj pierwszy festyn wiosenny na korzyść „Domu pracy na Kazimierzu“. Publiczność zgromadziła się nań bardzo licznie i z szczerem zadowoleniem wysłuchała koncertu odegranego przez dwie orkiestry a mianowicie orkiestrę 13-go pułku i nowo zreorganizowaną „Harmonię“. Popisy tej ostatniej zyskały poklask ogólny, gdyż wykazała ogromny postęp i rozwój ansamblu i nie ustępowała w niczem produkcyom orkiestry wojskowej a nawet w świetnem wykonaniu „Fantazyi“ Fausta przewyższała ją.

Uproszone pod wodzą p. prof. Pareńskiej panie komitetowe zajmowały się przy kilku stolikach sprzedażą losów na loteryę fantową, która była bardzo ożywioną.

W gronie pań komitetowych zasiadały także żony tutejszych wojskowych, dzięki czemu przybyło do parku wielu wyższych oficerów.

W Czytelni kobiet odbędzie się we wtorek dnia 2 maja o godz. 8 szósty z kolei odczyt p. I. Moszczeńskiej, poświęcony sprawom wychowania, p. t. „O kształceniu zmysłów“. Wstęp dla członków 10 ct., dla gości 20 ct.

Ze stowarzyszenia kupców. Wczoraj w lokalu własnym przy ulicy Wolskiej odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Krakowie. Na zgromadzenie to przygotowano sprawozdanie z czynności dyrekcyi i wydziału stow. za rok 1904. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły. W ciągu ubiegłego roku stowarzyszenie osiedliło się we własnym lokalu, do czego dopomogła kongregacya kupiecka, pożyczywszy stowarzyszeniu 10.000 koron na drugą hipotekę na niski procent. Uroczyste otwarcie tego nowego lokalu odbyło się 6 listopada 1904.

Najważniejszą działalnością wydziału było założenie kasy dla chorych pod nazwą „Zarejestrowanej kasy zapomogowej“, której statuta namiestnictwo zatwierdziło. Kasa, o którą przez szereg lat daremne były starania, doczekała się wreszcie urzeczywistnienia. Może ona mieć doniosłe znaczenie w dalszym rozwoju stowarzyszenia. Przy oszczędnej gospodarce bowiem i stałym przyroście liczby członków, gromadząc fundusze na cel przytuliska i emerytalne, będzie można w niedalekiej przyszłości oba te działy w życie wprowadzić.

Sprawozdanie podnosi z uznaniem życzliwość dla stowarzyszenia członka wydziału, p. Józefa Rohsecka, który oświadczył gotowość ofiarowania 600 koron na urządzenie kręgielni w ogrodzie stowarzyszenia, pragnąc, aby członkowie po trudach pracy znaleść mogli przyjemną rozrywkę w stowarzyszeniu. Na ten sam cel zaofiarował członek stowarzyszenia, p. Julian Rupniewski piec żelazny, jeżeliby się fundusze znalazły, aby zimową kręgielnię można urządzić. Kupiec zaś krakowski, p. Zenon Skalski,

subskrybował na rzecz stowarzyszenia kwotę 200 koron.

Sprawozdanie finansowe stowarzyszenia przedstawia się, jak następuje: Stan czynny koron 86.066·02, stan bierny 53.309·71 koron, czysty majątek stowarzyszenia wynosi więc 32.756·31 koron. Budżet stowarzyszenia na rok 1905 prelimiowano w kwocie koron 11.599·98. Liczba członków stowarzyszenia honorowych i rzeczywistych wynosi obecnie 218.

Zamknięcie wystawy uczniów malarskich. Wczoraj przed południem przy ulicy Krupniczej l. 12 odbyło się zamknięcie trzymiesięcznego kursu artystycznego dla praktykantów malarskich i połączone z nim wystawy prac tych uczniów. Na uroczyste zamknięcie wystawy i kursu przybyli między innymi poseł Rotter, instruktor stowarzyszeń cechowych dr Schoenet, przedstawiciele gminy m. Krakowa, oraz majstrowie, czeladnicy i uczniowie malarscy. Wyjaśnień fachowych udzielał prof. Malinowski, który wspomniany kurs prowadził. Zebrani z wielkiem zajęciem oglądali wzory i prace z zakresu malarstwa pokojowego i dekoracyjnego i szyldowego. Wobec zgromadzonych przemówił poseł Rotter, który wyraził uznanie prof. Malinowskiemu za dobre prowadzenie kursu. Między pilniejszych i zdolniejszych uczniów rozdano 11 nagród w postaci książeczek oszczędnościowych ze złożoną na nich pewną kwotą pieniędzy. Imieniem uczniów przemówił Adam Sikora, składając kierownikom i reprezentantom miasta podziękowanie za urządzenie kursu dla rozwoju malarstwa tak dekoracyjnego jak i szyldowego, nader korzystnego.

Pożar. Wczoraj, w niedzielę, o 3 po poł. zawiadomiono straż pożarną krakowską o wybuchłym ogniu przy ul. Trynitarskiej. Na miejsce pożaru wyruszył naczelnik Nowotny z plutonem I. Paliły się szopy drewniane, w których znajdowały się materyały budowlane. Pożar był groźny, gdyż obok znajduje się szpital Bonifratrów. Straż w przeciągu kwadransa ogień zagasiła i powróciła do koszar.

Salon „Ars“ zwiedzany bywa obecnie przez dość licznie zatrzymujących się w naszem mieście cudzoziemców. W ubiegłą sobotę grono turystów, złożone z trzyosobowej rodziny niemieckiej i Anglika, jadącego z głębi Rosyi, gościło w wymienionym salonie przeszło godzinę, przyglądając się pilnie i bacznie utworom wystawionym. Wszyscy, ludzie wykształceni i znawcy, bardzo pochlebnie wyrażali się o zbiorach „Ars“, oraz o wysokim poziomie sztuki polskiej, współzawodniczącej zaszczytnie ze sztuką europejską. Zapowiedzieli powtórną wizytę po powrocie z Włoch, zastrzegając sobie zatrzymanie dla nich paru obrazów, które im szczególnie przypadły do gustu.

Nieszczęśliwy wypadek. W sobotę po południu na uciekającego przed dorożką na ulicy Mostowej Józefa Palucha, 14-letniego ucznia gimnazyalnego, najechał wóz tramwajowy. Nieszczęśliwy chłopiec powalony na ziemię, uległ licznym uszkodzeniom ciała, z których rany na głowie zaliczyć wypada do śmiertelnych. Zawezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło poszkodowanego do szpitala św. Łazarza. Według zebranych przez nas dzisiaj informacyj w. zdrowiu Palucha nie nastąpiło pogorszenie i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Kalwarya. Rada nadzorcza i dyrekcya Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Kalwaryi Zebrzydowskiej uchwaliła wypłacić z funduszów Towarzystwa zamiast wieńca na trumnę z powodu zgonu ś. p. Franciszka Drozdowskiego, obywatela w Zebrzydowicach i długoletniego zastępcy prezesa Tow. oszczędności i pożyczek w Kalwaryi, 50 koron na rzecz w połowie ofiar wojny w Królestwie Polskiem i w połowie na budowę kościółka św. Józefa w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Obchód Kilińskiego. Dzień wczorajszy, 111 rocznicę „zwycięstwa Warszawy“ pod wodzą szewca bohatera Jana Kilińskiego, obchodziło Towarzystwo im. Kilińskiego uroczyście, urządzając zarazem poświęcenie sztandaru. Ceremonii dokonał w katedrze ormiańskiej ks. arcybiskup Teodorowicz, skąd udano się w pochodzie do parku Kilińskiego pod pomnik. Na przodzie niesiono wielki wieniec z szarfami o barwach narodowych od młodzieży rękodzielniczej i mieszczaństwa lwowskiego, za nim zaś wiązankę palm od Czytelni artystów teatru miejskiego we Lwowie i wieniec od rękodzielników ze Stanisławowa, skąd przybyła deputacya ze sztandarem. W pochodzie postępowały deputacye kilkunastu cechów lwowskich ze sztandarami, oraz liczna publiczność. Pod pomnikiem wygłoszono przemówienia w duchu patryotycznym, odśpiewano pieśni narodowe, oraz zbierano składki na ofiary wojny w Królestwie.

Strach ma wielkie oczy. Z powiatu sokalskiego donosi nam nasz korespondent:

Idąc wzdłuż granicy pomiędzy Galicyą a Rosyą, spostrzegłem w pewnych odległościach postawione słupy, wysokości około 7 metrów, okręcone słomą, albo obwinięte watą i polane naftą. Zapytałem sołdata, do czego te słupy mają służyć. Sołdat odpowiedział, że strażnicy graniczni mają polecenie podpalić te słupy na wypadek, gdyby przez granicę przechodzili Sokoli. — Owinięte słupy noszą nr. 786.503 itd. Te wici w epoce telegrafów i telefonów są charakterystyczną cechą rosyjskiej administracyi, a świadczą także, iż strach ma wielkie oczy.

Ze świata.

O język polski w szkole. Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze! Czytamy w dziennikach warszawskich, że znaczna grupa studentów uniwersytetu warszawskiego podała petycyę do kuratora okręgu, ażeby pozwolił im przystąpić do egzaminów przejściowych. — Ponieważ przy tej wzmiance nie podano wyjaśnienia, że grupa ta składa się z prawosławnych i w części żydów rosyjskich (boć nie przypuszczamy na chwilę, ażeby w tej grupie znajdowali się Polacy), nie potrzeba chyba dodawać, jak demoralizująco wpływa taka wiadomość na umysły chwiejące się co do postawy, jaką przyjęło całe społeczeństwo polskie wobec szkoły rosyjskiej. Zwracamy się przeto z prośbą do wszystkich pism warszawskich, ażeby w imię dobra ogólnego unikały ogłaszania podobnych wieści, które obok szkody ogólno-społecznej nic dobrego nam nie przynoszą.

Członkowie komitetu unarodowienia szkół Zagłębia Dąbrowskiego.

Upraszamy wszystkie pisma polskie o przedrukowanie tego listu.

Ślub. Z Warszawy donoszą, że wczoraj odbył się tam ślub p. Józefa Śliwickiego, artysty teatrów rządowych warszawskich z panią Krywultową, wdową po ś. p. Aleksandrze Krywulcie, właścicielu salonu artystycznego.

Wizowanie paszportów do Austryi. Rząd austryacki wprowadził na nowo z d. 23 b. m. wizowanie rosyjskich paszportów do Austro-Węgier, wobec czego podróżni, nie mający wizy konsularnej, nie będą przepuszczani przez austryacką granicę. Należność za wizę wynosi rb. 2 kop. 30.

Rozporządzenie to wywołać musi zdumienie, albowiem w przeciągu nie spełna dwóch lat rząd austryacki po raz już trzeci znosi i wprowadza zapowiedź tak uciążliwego obowiązku dla poddanych rosyjskich z Królestwa Polskiego, obciążonych i bez tego nadmiernemi opłatami za paszporty.

Jest to dowodem z jednej strony niezdecydowania władz, z drugiej pokutującego i u nas jeszcze ducha reakcyi. Jeżeli Rosya zdumiewa i oburza na siebie świat swą polityką zaufania, to państwo tak kulturalne jak Austrya mogłoby wyrzec się tego marnego zysku, jaki płynie z wiz paszportowych i wznosi na stanowisko liberalniejsze. Żadne względy nie są w stanie usprawiedliwić tego rozporządzenia hr. Gołuchowskiego.

Za biało-czerwone wstęgi. Sąd pruski w Poznaniu skazał znów trzy panie polskie za to, iż niosły wieńce z biało-czerwonemi wstęgami na pogrzebie ś. p. Patrona Jackowskiego i to panie Helenę Migalską, Wiktoryę Morawską i Maryę Mayową na 30 marek kary.

Nowa organizacya polska w Poznaniu. Za inicyatywą p. F. Kościelskiego założono w Poznaniu w piątek po długich obradach nowe stowarzyszenie polskie pod nazwą „Straż“. Celem jego jest ochrona spraw ekonomicznych, społecznych i obywatelskich ludności polskiej przez zbieranie i zużytkowanie materyału do poznania stosunków w kraju, wzajemną pomoc materyalną i duchową, obronę praw obywatelskich. Na czele „Straży“ stoi główny zarząd, składający się z 21 członków.

† Adam Towiański, ostatni z synów Andrzeja Towiańskiego, twórcy i założyciela sekty Messyanistycznej w Polsce, zmarł w dniu 27 z. m. w Siestrzyniu pod Grodziskiem, przeżywszy lat 71.

S. p. Adam Towiański, urodzony w dziedzicznych Antoszwińcach, o kilka wiorst od Wilna, był jednym z ostatnich wychowańców znakomitej szkoły rolniczej w Marymoncie, po której ukończeniu osiadł na roli jako właściciel Żelazowej Woli pod Sochaczewem, wioski rodzinnej Fryderyka Chopina. Zamiłowany i postępowy rolnik-ziemianin, ś. p. A. Towiański cieszył się uznaniem sąsiadów swojej okolicy i sympatyą u ludu, z którym tradycyjnie dobre utrzymywał stosunki. Po sprzedaży Żelazowej Woli, przez kilka lat zamieszkiwał w Krakowie, a następnie przeniósł się do dóbr Siestrzoń, gdzie dokonał żywota na rękach żony, syna i córki. Pogrzeb ś. p. Adama Towiańskiego odbył się na cmentarzu w Rokitnie, w grobie rodzinnym, w d. 1 bm.

† Henryk Nitschmann. W Elblągu zmarł dnia 27 kwietnia, w 79 roku życia, Herman Nitschmann, zasłużony autor „Historyi literatury polskiej“, wydanej w języku niemieckim. Nazwisko jego znane jest we wszystkich zaborach. Był to bowiem jeden z tych rzadkich niemców, który nie tylko znał i cenił, ale pokochał literaturę naszą, nasze tradycye i obyczaje, a który znakomitemi smemi tłomaczeniami naszych poetów, a przedewszystkiem obszerną literaturą polską, w niemieckim wydaną języku, zjednał sobie tytuł do wdzięcznej u nas pamięci.

Skazanie Kleinów. Sala rozpraw krajowego sądu karnego w Wiedniu była w sobotę po południu tak zapełnioną, że słuchacze wprost ruszać się nie mogli. Mimo to wszyscy prawie wytrwali w tym ścisku od rana aż do nocy, przykuci żądzą sensacyi. Zwłaszcza panie okazały się wytrwałemi, chociaż niektóre mdlały i musiano je wyprowadzać lub wynosić z sali. Dopiero o godzinie 10 w nocy po przemowach adwokatów i „resumé“ przewodniczącego, rozpoczęły się narady sędziów przysięgłych. Wyrok ogłoszono około północy, Franciszka Kleinowa skazana została na śmierć przez powieszenie; przysięgli potwierdzili dziewięciu głosami pytanie o skrytobójcze morderstwo. Pytanie o skrytobójcze morderstwo co do Henryka Kleina przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli, natomiast jednomyślnie zatwierdzili pytanie co do współudziału w morderstwie. Został on skazany na ośm lat ciężkiego więzienia. Kleinowa, usłyszawszy wyrok, niczem nie okazała wzruszenia, usiadła tylko, przyczem trąbka wypadła jej z rąk. Obrońca jej zgłosił zażalenie nieważności, obrońca Kleina zastrzegł sobie czas do namysłu, jednak prywatnie oświadczył wobec dziennikarzy, że Klein wyrok przyjmie.

Pożar w Moskwie. W muzeum politechnicznem w Moskwie wybuchł wczoraj o godzinie 4 zrana na czwartem piętrze ogień, który zniszczył oddział architektury i rozszerzył się na zbiory fizykalne, bibliotekę i oddział rolniczy, wyrządziwszy ogromną szkodę. Zbiory, milionowej wartości, były tylko na 160.000 rubli ubezpieczone.

Mianowania w sądownictwie. „Wiener Ztg“ ogłasza: Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Henryka Jasińskiego z Grybowa do Podgórza, Andrzeja Siudута z Łańcuta do Kęt, Kazimierza Albrychta z Tyczyda do Dębicy, Tomasza St. Czerwińskiego z Chrzanowa do Grybowa, Bronisława Nowińskiego z Jaworzna do Chrzanowa, Józefa Kolbusza ze Żmigrodu do Wadowic, Stanisława Stokłosę z Zakliczyna do Brzeska, dra Ludwika Lipińskiego do Wieliczki, Adama Bilińskiego do Jordanowa.

Dalej mianował kierownik ministerstwa adjunktami auskultantów: Kazimierza Pawłowskiego w Ropczycach, dra Tadeusza Wiktora Flisa w Jaworznie, Alojzego Antoniego Wojdeckiego w Łańcucie, Kazimierza Jana Wacławowicza w Żywcu, Władysława Kuźniara w Tyczynie, dra Karola Gniewosza w Chrzanowie, dra Maksymiliana Meisa w Żmigrodzie, dra Bogusława Chrzana w Krościenku, Władysława Hanusiaka w Zakliczynie, oraz Dominika Ignacego Pawłowskiego, dra Stanisława Bartmana i Adama Juliana Bieleckiego dla okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych Aleksandra Dutkę z Rzeszowa, Wiktora Żmudzińskiego z Tarnobrzega i Stanisława Jakubowskiego z Rawy Ruskiej do Krakowa.

Awans majowy w armii. Cesarz zamianował zbrojmistrzami generałów Czibulkę, Puchernę, generałami konnicy Klobucara, generał-lejtnantami Steinberga, Neudorfa, Schoenlera, Auffenberga, Lehmana, Schreibera, Schikowsky'ego, Kummera, Csalany'ego, Potena, Schwaba, Zellera, Fantę, Karla, Urbana, Doellera, Csanadyego, Weigla, Zieglera; generał-majorami mianowano 39 pułkowników; pułkownikami 61 podpułkowników; podpułkownikami 82 majorów; majorami 117 kapitanów i rotmistrzów. Dalej zamianował cesarz 148 kapitanów I klasy, 25 rotmistrzów I klasy, 149 kapitanów II klasy, 37 rotmistrzów II klasy, 276 poruczników i 30 podporuczników.

Z Tow. lekarskiego. We środę 3 b. m. odbędzie się posiedzenie z odczytami dra Biera i prof. Wachholza.

Zjazd koleżeński. Dnia 16 b m. odbędzie się zjazd pań, które w r. 1895 ukończyły szkołę św. Andrzeja. Miejsce zebrania: klasztor św. Andrzeja, o godz. 10 rano. Marya z Pawlasów Zawiszyna (Chrzanów), Róża z Szczepańskich Telier (Kraków, Krupnicza 10).

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Andrea“.
We środę: „Kordyan“.
We czwartek: „Śmierć Wallensteina“.
W sobotę: „Bartosz Głowacki“, obraz historyczny w 4 aktach ze śpiewami A. Staszczyka.
W niedzielę: „Kościuszko pod Racławicami“.

Z kalendarza. We wtorek 2 maja: Zygmunta kr. m. i Atanazego; we środę 2 maja: Zygmunta kr. m. i Atanazego; we czwartek 3 maja: Znalezienie Krzyża św. i Aleksandra p. m.

Wschód słońca 2 maja o godzinie 4 min. 16; zachód o godz. 6 m. 57; długość dnia godzin 14 min. 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30 kwietnia termometr doszedł od 7·3 do 20·2 C.; barometr opadał.

Dnia 1-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 744·8 mm. termometru 10·6 C.; cisza.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Nafta.** Onegdaj odbyło się w Wiedniu posiedzenie skontyngentowanych austro węgierskich rafineryj nafty. Nie przedłożono wniosku o rozwiązanie kartelu, gdyż uznano, że specyalny komitet, który zajmuje się sanacyą organizacyi, musi jeszcze lepiej rozpatrzeć się w położeniu. Podczas posiedzenia podniesiono, że jakość nafty galicyjskiej znajduje za granicą coraz większe uznanie, jednak musi tak w Niemczech jak w Szwajcaryi walczyć z produkcyą amerykańską, rosyjską i rumuńską, które nadto między sobą cenę obniżają. Stąd wynikają też dla nafty galicyjskiej ceny, przy których trudno otrzymać jakąś rentowność rafineryi. Uchwalono obniżyć cenę nafty „paritas“ Bogumin na 34·5 kor. (Zeszłego roku notowano 37.5). Na miesiąc maj uwolniono 3·5% kontyngentu do sprzedaży.

Wiedeń, 1 maja. Pszenica 9·75 do 10·20. Żyto 7·80 do 7·95, jęczmień 8·60 do 9·10, kukurydza 8·10 do 8·30, owies 7·15 do 7·30, rzepak 13·25 do 13·75, koniczyna —·— do—·—.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 1 maja. Pszenica na maj 17·98 do 18·, pszenica na październik 16·72 do 16·74; żyto na maj 14·60 do 14·62, żyto na październik 13·68 do 13·70; owies na maj 13·72 do 13·74; owies na październik 11·84 do 11·86; kukurydza na maj 14·96 do 14·98; kukurydza na czerwiec 14·46 do 14·48; rzepak na sierpień 24·— do 24·20.

Oferty słabe, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; pogoda piękna i ciepło.

Z teatru wojny.

Z morskiego terenu wojny nadeszły dziś tylko pogłoski i to częściowo bardzo sprzeczne, częściowo wręcz nieprawdopodobne. Do tych zaliczamy przedewszystkiem wiadomość, jakoby także już trzecia eskadra rosyjska (Nebogatowa) znajdować się miała w pobliżu wybrzeża Anamskiego. Ponieważ eskadrę tę widziano jeszcze w sobotę w cieśninie Malakka, nie mogła do dnia dzisiejszego przebyć kilkuset milowej drogi, dzielącej ją od wód Indyj francuskich.

(Telegramy „N. Reformy“ z 1 maja).

Flota rosyjska.

Hongkong. (Biuro Reutera). Z parowieca „Stettin“ widziano w nocy wtorkowej w zatoce Hongkong (?) 30 do 40 okrętów **eskadry bałtyckiej,** mających na pokładzie **nagromadzony węgiel.** Eskadra rozkazała „Stettinowi“ sygnałami stanąć i wystosowała kilka pytań. Flota była gotową do odpłynięcia na pełne morze.

Londyn. Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio, że przypuszczają tam, iż dziś, albo jutro nastąpi połączenie obu rosyjskich eskadr. Do tegoż pisma donoszą z Honkong, że okręt „Brandomb“ widział dwa okręty wojenne i jeden węglowy na północ od Esutou. Przypuszczają, że były to okręty japońskie.

Korespondent „Daily Mail“, który powrócił na łodzi rybackiej z zatoki Kamrangh do Saigonn, doniósł stąd swemu pismu, że jest uzasadnionem przypuszczenie, iż **admirał Rożdiestwleński udał się ku Filipinom, aby tam połączyć się z okrętami, przybyłemi z Władywostoku pod wodzą admirała Skrydłowa** (?).

Nieprawdopodobna wieść.

Tsingtau. Doniesienie Biura Reutera. Okręty eskadry bałtyckiej znajdują się wraz z trzecią eskadrą w pobliżu wyspy Hejnan.

Na Ocean Spokojny?

Paryż. Dzienniki donoszą z Sajgonu, że flota Rożdiestwieńskiego miała się udać ku Filipinom, aby tamtędy przez Ocean Spokojny zdążyć do Władywostoku.

Utarczki w Mandżuryi.

Petersburg. Gen. Liniewicz telegrafuje do cara z 29 z. m.: Wojsko rosyjskie zaatakowało Japończyków koło stacyi Punk-tusian i spędziwszy ich po kolei z 5 pozycyj, zajęły Punk-tusian.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 1 maja.)

Pierwszy maja w Warszawie.

Warszawa. Z wyjątkiem aptek i ruchu osobowego na kolejach **świętowanie powszechne. Na chodnikach tłumy publiczności, balkony przepełnione. W mieście dotychczas spokój.**

Krwawe starcie w Częstochowie.

Częstochowa. Przyszło tu do starcia między wojskiem i robotnikami, którzy **dążyli z przedmieść do miasta.** Wojsko przez trzy godziny **zamykało robotnikom drogę,** a gdy robotnicy nie usłuchali rozkazu rozejścia się, **piechota dała salwy. Czterej robotnicy zginęli, większa liczba rannych.**

Wielkanoc w Petersburgu.

Petersburg. Procesya naokoło cerkwi św. Izaaka odbyła się w nocy wielkanocnej **pod ochroną wojska bez wypadku.** Wojsko tworzyło zamknięty łańcuch naokoło cerkwi. Ludności zebrało się stosunkowo **mało. Zresztą noc wielkanocna minęła ogółem spokojnie.**

Ukaz tolerancyjny.

Petersburg (P. ag. tel.). Ogłoszony wczoraj ukaz tolerancyjny dotyczy także Lamaitów, których odtąd w aktach urzędowych nie wolno nazywać kacerzami i poganami.

Nominacye i ułaskawienie.

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Ukaz carski powołał namiestnika Kaukazu, hr. Woroncowa-Daszkowa, do Rady państwa i zamianował członkiem Rady ministrów i komitetu ministrów. Sekretarz stanu, Norde, otrzymał polecenie zastępowania namiestnika na posiedzeniach tych Rad.

Dalej z okazyi świąt wielkanocnych zostali ukazem carskim powołani do Rady państwa. Gen.-adjutant Grippenberg, senatorowie Kangacew i Łazarew, pomocnik ministra skarbu Oboleński, pomocnik ministra sprawiedliwości Schmemann i marszałek szlachty tulskiej, Arseniew; order Aleksandra Newskiego otrzymali ambasador w Wiedniu ks. Urusow i prof. Martens.

Car ułaskawił skazanych za strzał kartaczowy podczas Jordanu oficerów artyleryi, Dawidowa, Karcowa i Rotha, zamieniając więzienie forteczne na areszt na odwachu 3 do 4 miesięcy z ograniczeniem niektórych praw służbowych.

Nowy minister sprawiedliwości.

Petersburg. (Petersburska Ag. telegr.) Kierownik ministerstwa sprawiedliwości Manuchin, został zamianowany ministrem sprawiedliwości.

Szypow prezydentem gabinetu.

Petersburg. Krążą tu pogłoski, że były prezes ziemstwa moskiewskiego Szypow upatrzony jest nietylko na przyszłego ministra spraw wewnętrznych, lecz także na prezydenta gabinetu, gdy urząd ten zostanie w toku reform ustanowiony. Pierwotnie głoszono, że urząd ten ma objąć Witte, obecnie jednakże pogłoski te przycichły. Witte oświadczył korespondentowi „Batbureau“, że wieści o jego dymisyi są bezpodstawne.

Ulgi dla chłopów.

Petersburg (Pet. ag. tel.). Ukaz cesarski przyznaje chłopom w wielu guberniach nowe ulgi w spłacaniu zaległości w podatkach i należytościach państwowych. „Torg. Promysł. Gazeta“ ocenia te zaległości na 75 milionów rubli.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 1 maja

Zjazd Tow. Szkoły ludowej.

Stanisławów. Wczoraj wieczorem odbyło się dla Zjazdu uroczyste święcone, które zagaił ks. proboszcz Plaskiewicz. Toasty wznosili: prezes T. S. L. dr Ernest Bandrowski na cześć miasta, dr Gertler posłów, p. Stwiertnia na cześć prasy, redaktor M. Konopiński delegatek. Zebrano składkę na ofiary rosyjskie i studentów z Królestwa. Dzisiaj na drugiem posiedzeniu dr Grzybowski referował imieniem komisyi statutowej o wnioskach zarządu głównego w sprawie zmiany statutów: Żąda się prawa zakładania burs. Składki członków dożywotnich mają przypadać w połowie na fundusz bieżący zarządu głównego, w połowie na fundusz dotyczącego koła. Członków wspierających wprowadza się za składką 12 K rocznie. Istniejący regulaminowo wydział ścisły zatwierdzono statutowo. Liczbę członków Rady nadzorczej powiększono z 5 na 7. Wnioski te uchwalono.

Pierwszy maja.

Lwów. Stronnictwo socyalno-demokratyczne obchodziło dzisiaj coroczne święto robotnicze. O godz. 10 przed południem odbyło się na placu Gosiewskiego zebranie kilku tysięcy robotników, zagajone przez radnego Hudeca. Po przemowie dra Wyrostka „o powszechnem prawie wyborczem“ oraz kilku innych mowców na temat 8-godzinnego dnia roboczego i braterstwa ludów, po wyczerpaniu porządku dziennego, uchwaleniu rezolucyj i odśpiewaniu pieśni robotniczej, ruszył pochód głównemi ulicami miasta przed teatr miejski. W pochodzie niesiono tablice z różnemi napisami oraz czerwony sztandar. Po przemowach przed teatrem pochód rozszedł się około godziny 1 po południu w zupełnym spokoju. Obchodowi sprzyjała piękna pogoda.

Lwów. Dzienniki lwowskie dzisiaj nie wyszły z wyjątkiem urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wiedeń. We wszystkich dzielnicach Wiednia odbyły się dzisiaj zgromadzenia robotnicze, których przebieg był zupełnie spokojny.

Ustąpienie ministra Witteka.

Wiedeń. Z autentycznego źródła dowiaduję się, że minister kolei **dr Wittek ma ustąpić już w najbliższych dniach.** Jako domniemanych jego następców wymienia jeden z dzienników wiedeńskich jednego z szefów sekcyi **dra Lichbarzyka albo Wrba.**

Strejk woźniców.

Praga. Większa część woźniców wozów ciężarowych zastrejkowała. — Strejkujący przeszkadzają chcącym pracować, odpinając uprząż ciągnących wozy koni. Aresztowano wiele osób.

Król Edward w Paryżu.

Paryż. Wczoraj po południu złożył król Edward półgodzinną wizytę w pałacu elizejskim prezydentowi Loubetowi, poczem tenże rewizytował króla. Następnie był na audyencyi u króla Edwarda minister Delcassé i zabawił 20 minut.

Paryż. Król Ddward wręczył wczoraj admirałowi Fournier, który przewodniczył komisyi hullskiej, wielki krzyż orderu św. Michała i Jerzego.

Paryż. Prezydent Loubet dał wczoraj na cześć króla angielskiego obiad. Toastów nie wznoszono. Wśród zaproszonych gości znajdowali się także ambasadorowie niemiecki i austro-węgierski.

Zjazd w Wenecyi.

Wenecya. Hr. Gołuchowski zwiedzał wczoraj przed południem przez 2 godziny w towarzystwie Pittoniego międzynarodową wystawę sztuki, poczem odjechał do Wiednia o godz. 2 m. 30 popoł., serdecznie pożegnany przez Pittoniego, prefekta i burmistrza Wenecyi, oraz publiczność.

Powstanie na Krecie.

Kanea. Konsulowie wezwali rząd, aby zarządził usunięcie wszystkich sztandarów greckich z gmachów publicznych i zastąpił je kreteńskiemi. Gdyby rząd temu wezwaniu nie uczynił zadość, wojska międzynarodowe same usuną greckie flagi. — Krążownik angielski „Venus“ odpłynął z Kanei do Pirgo, wioząc na pokładzie 70 żołnierzy wojsk międzynarodowych, celem uwolnienia żandarmów, wziętych do niewoli przez powstańców w potyczce pod wsią Vukolia.

Sprawa marokkańska.

Londyn. Korespondent Biura Reutera w Tangerze rozmawiał z posłem niemieckim, hr. Tattenbachem. Z rozmowy tej wynika, że polityka Niemiec w Marokku zmierza do przywrócenia takiego stanu, jaki istniał przed konwencyą angielsko-francuską.

Strejk w Chicago.

Chicago. Z powodu strejku woźniców wytoczono proces 12 przywódcom robotniczym.

Orkan w Teksas.

Londyn. Dzienniki donoszą, że podczas orkanu w Teksas 100 osób zginęło a znacznie większa liczba osób odniosła rany.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 maja

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 774·—. Akcye Anglobanku 304·—. Akcye Unionbanku 543·50. Akcye Länderbanku 457·—. Akcye Bankvereinu 558·50. Akcye Bodencredit 1014·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 548·50. Akcye kolei państwowych 664·25. Akcye kolei południowej 90·25. Akcye kolei Elbethal 432·—. Akcye kolei północnej 5740·—. Akcye kolei czerniowieckiej 588·—. Akcye Alpiny 533·50. Akcye Rima Muranyi 554·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2665·—. Akcye Fabryki broni 628·—. Akcye Tureckie tytoniowe 356·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1011·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·75. Renta majowa 100·50. Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 97·85. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·—. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 99·95. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·07. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·50. Losy tureckie 143·50. Marki 117·21. Ruble 252·75.

Usposobienie: Trwale silne papiery kolejowe bardziej pożądane. Akcye „Hirtenberger“ 945 o 26 koron w górę. Montany i banki dobre, ustalone.

Cukier spokojny 29·50—29·60. Cukier na październik i grudzień 25·00—25·10. Spirytus bez interesu 46·50—47·00. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 1 maja (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	258 50
Marki niemieckie	116 90	117 30
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 14
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 —	102 —
4% " " " "	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 75	102 75
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " " 42-letn.	99 75	— —
4% " " " " " " 56-letn.	99 70	100 80
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 75	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 50	100 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	98 —	99 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 25	102 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 50	103 50
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 70	102 70
4% Obligacye kolejowe	99 25	100 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	93 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	546 —	550 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	592 —	596 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⅕% wspólna renta papierowa	100 30	100 80
4⅕% wspólna renta srebrna	100 20	100 70
4% renta koronowa austryacka	100 40	100 80
4% renta koronowa węgierska	97 75	98 25
4% renta austryacka w złocie	119 40	120 —
4% renta węgierska w złocie	118 25	118 75

Niemowlęta, które mało sypiają, a wiele krzyczą, cierpią zazwyczaj na przewlekłe zatwardzenie i wzdęcie, nie mają apetytu i pod względem wagi ciała pozostają w tyle. Najczęściej przyczyną tych zjawisk jest zbyt obfite odżywianie dzieci niedostatecznie rozcieńczonem mlekiem krowiem we wczesnym wieku, w dodatku często zaprawionem mąką owsianą lub innemi pierwiastkami, wywołującemi zatwardzenie. Dodatek Kufekego mączki dla dzieci do mleka stosownie rozcieńczonego, która nietylko przyczynia się do tego, że mleko w żołądku dzieci ścina się w drobne płatki, lecz także wyrównywa stosunek materyj odżywczych, który przez rozcieńczenie stał się nierównym, usuwa przewlekłe zatwardzenie, podnieca zarazem apetyt i sprawia, że dzieci znów w normalny sposób przybierają na wadze. W wielu wypadkach dobrze jest zupełnie pominąć mleko krowie na jakiś czas, a natomiast dawać dzieciom tylko Kufekego mączkę, w wodzie zagotowaną, gdyż może ona służyć także do wyłącznego odżywiania dzieci. 1502

Do sprzedania bardzo tanio **rower** Premier II. „półwyścigowy" wagi 11 kg. zupełnie dobrze utrzymany. Oglądać można: Radziwiłłowska 20, pierwsze drzwi na lewo. 1687 1 8

Żadnych weksli ani zobowiązań nie podpisywałam i żadnych długów za nikogo płacić nie będę.

1683 1 2 *Olga Łahocińska.*

Do wydzierżawienia lub sprzedania

dom o trzech pokojach, kuchni, spiżarni, 2 piwnicach, budynki gospodarskie i ogród, w pięknej okolicy, 2 kilometry od kolei i miasta.

Piękna willa blisko stacyi i miasta z ogrodem, budynkami gospodarczemi ewentualnie z kilkunastoma morgami gruntu do wydzierżawienia lub z całym obszarem, 120 morgów do sprzedania z wyłączeniem pośrednictwa.

Zgłoszenia pod **1681** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1681 1 3

Odstąpię

rentowną cukiernię, dobrze wyrobioną, urządzoną po europejsku, w dużem mieście. Gotówka potrzebna 8 tysięcy koron, reszta na spłaty.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1688.** 1688 1 10

Kupię kamienicę na przedmieściu, dobrze zbudowaną, wolną od podatku, w cenie 32 do 40.000 złr. z długiem bankowym. Zgłoszenia pod Z K. P. 458 poste rest. Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. Uprasza się o bliższe objaśnienia. 1682 1 8

Zgubiono monetkę srebrną

w żółtej kopertce, w przejściu z Grand hotelu do kościoła św. Barbary dnia 28 kwietnia b. r. Łaskawy znalazca raczy ją oddać do właściciela domu przy ulicy Pędzichów Nr 12 na parterze, gdzie otrzyma wyznaczoną nagrodę. 1684 1 5

Generalnego zastępcy poszukuje pierwszorzędna francuska fabryka wina szampańskiego, mająca w Galicyi wielką wziętość. Liczy się tylko na mężczyzn, którzy już stykali się z najwybredniejszymi odbiorcami, tu w rachubę wchodzącymi. Warunki korzystne. Zgłoszenia pod **„Champagne 10158"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Henryk Schalek, Wiedeń,** I., Wollzeile 11. 1685

Porebski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8,

polecają

Perfumerye i mydła,

Grzebienie,

Szczotki,

Szpilki rogowe, 1444 3 0

Przepinki do włosów.

WOZKI RESOROWE

odznaczone na wystawie metalowej, wykonane według najnowszych zagranicznych wzorów, lekkie i silne, stosowne również na górskie drogi, na parę lub na jednego konia, po cenach najniższych, poleca

Pracownia powozów

Jana Szymskiego

(dawniej A. Meissner)

w Krakowie, Plac Matejki l. 4.

Przyjmuje zamówienia także na nowe powozy i wózki, oraz podejmuje się odnowienia tychże po cenach umiarkowanych, na termin ściśle oznaczony. 1426 4 6

Cenniki na żądanie.

Pomocnik kancelaryjny

z pięknem pismem i znajomością podwójnej rachunkowości, potrzebny od 1 czerwca b. r.

Maszynista

obznajomiony z maszynami browarnianemi, zdolny monter i ślusarz znajdzie umieszczenie zaraz.

Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw przyjmuje 1675 2 6

Karol Krupiński

dom handlowo-komisowy

Kraków, Pędzichów L. 11.

Odpisów świadectw nie zwraca się.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 1164 16 0

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w **dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.
282 47 0

Na Śmigus!

Tania woda kolońska, perfumerye po cenach zniżonych, śmigusówki w wielkim wyborze. Do kolorowania jaj nieszkodliwe **farby.** 365 24 0

Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.

Żywe zwierzęta

sarny, lisy, wilki, niedźwiedzie, orły, jastrzębie, puhacze itd. zakupuje się zawsze. Zgłoszenia: „Willa Wisła", Zwierzyniec (koło Krakowa).
1643 2 4

Poszukuję

nauczycielki, izraelitki, na wieś, 6 kilometrów od stacyi, do 2 panienek z klasy 7 i 8mej. Ręczne roboty, zajęcie się wychowaniem wymagane. Zgłoszenia: **Leon Deckel, Duszatyn,** poczta Komańcza. 1686 1 3

Krynica.

Rozsyłkę wód mineralnych „Zdrój główny" i „Słotwinka" rozpoczęto.

Zamówienia przyjmuje

c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. 1435

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów,

wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 949 26 50

1319 5 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ

Nowość! Nowość!

pieśni, tańce, marsze na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez

HANNSA KONRADA. Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1362** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 1038 12 20

Pierwsza krajowa

fabryka lakierów i preparatów chemicznych L. Baranowskiego i S-ki

w Krakowie, ulica Wolska L. 22

Farby bursztynowe do podłóg w czterech odcieniach, wszelkie lakiery kopalowe, asphaltowe, brunoliny i sekatywy,

jak również 990 9 10

preparaty do sporządzania tychże.

Do nabycia

w handlu Fr. Lenerta, Reima i Sp., Kreislera i R. Drobnera.

Żądajcie tylko wyrobu krajowego.

Do sprzedania 7% i 8% netto przy pełnym podatku pojedynczo lub razem:

w Krakowie 2 domy wolne od podatku, ze światłem południowem. Do kupna potrzeba około 36.000 koron i około 52.000 koron.

Zgłoszenia: „dla właściciela domów" do biura autoryzowanego geometry Alojzego Jakubowskiego, ulica Długa 11. 1642 1 3

Dyskrecya zapewniona. Do listu należy dołączyć markę za 10 halerzy na odpowiedź. Ustne informacye w dni powszednie po 3 po południu.

Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, 18 ctm. wysoki, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby z 3-letnią piśmienną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą wieczór świecącą złr. 1·65, 3 szt. 4·50.

Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką przez **HANNSA KONRADA**
1037 Pierwszą fabrykę w Brüx Nr 1361 (Czechy). 8 10

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 800 odbitkami zegarów, wyrobów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko.

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Męsowicz, Tkalnia w Korczynie.

199 36 50

Mamy zaszczyt donieść, że w zakresie ubezpieczeń zaprowadziliśmy nowy dział

Ubezpieczeń Hipotecznych

to znaczy, że udzielamy na dobra i realności **pożyczek hipotecznych,** które się spłaca na podstawie policy asekuracyjnej w ten sposób, że zaciągnięty dług zostaje w zupełności spłacony, skoro się dożyje okresu czasu oznaczonego w policy asekuracyjnej, albo też w razie **wcześniejszej śmierci.**

Kombinacya ubezpieczeń hipotecznych jest nader korzystna, gdyż nie nakłada na dłużnika znaczniejszych opłat, od zwykłych rat amortyzacyjnych, jakie się opłaca na dług hipoteczny zaciągnięty w instytucyi bankowej. — Wszelkich wyjaśnień udziela nasza 1155 7 11

Jeneralna reprezentacya dla Galicyi

Kierownik p. S. Katzner, właściciel domu spedycyjnego

Kraków, ulica Sławkowska Nr. 2.

Krajowy zakład ubezpieczeń na życie
Margrabstwa Morawii w BERNIE.

PRACOWNIA MECHANICZNA

STANISŁAWA LESNIAKOWSKIEGO

przy ul. Grodzkiej l. 48 obok kościoła św. Piotra — sporządza 1265 9 12

ROWERY

jak najdokładniej i najsumienniej **emaliuje i nikluje.**

Sporządzam przyrządy do jazdy z góry bez obracania nożnego i najpraktyczniejszego nagłego hamowidła, t. zw. „Freilaufräder mit Rücktrittbremse". Razem ze założeniem na rower 34 kor. Wszelkie części składowe do rowerów w wielkim wyborze na składzie po cenach bajecznie tanich. Płaszcze od K 7·50. Węże od K 4. Rączki od K. 5·50. Pedały od K 4·50. Siodła od K 3·50.

Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
632 14 28 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Kilka fortepianów

i pianin używanych jest **do sprzedania** u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p.
68 96 100

Globus-

wyciąg do czyszczenia

1361 3 90

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze **drzewka i kwiaty** do obsadzania grobów. Przyjmuje się również na abonament dekorowanie grobów **po przystępnej cenie.**

E. Ukłański,
Zarząd ogrodów Olsza-Dwór p. Kraków.
1660 2 10

Miód w plastrach! 1 kg. 2 K. **Miód deserowy kuracyjny** 5 kg. 6 K 60 h franco. **Korzeniewicz,** em. naucz., **Iwanczany.**
1419 9 20

Willa

w Dębnikach Nr 101, z komfortem urządzona, pięć minut od Krakowa i tramwaju, 12 pokoi, ładny ogród **do sprzedania lub wynajęcia,** ewentualnie na dwa mieszkania, jedno od lipca, drugie od października. Wiadomość na miejscu lub u adw. Dra Piotrowskiego w Krakowie, Wiślna 8. 1429 5 5

Przygotowuję do egzaminu w c. k. **Akademii handlowej** z rachunkowości, buchalteryi i koresp. handlowej w najkrótszym czasie za skromnem honoraryum.

Udzielam również nauki języka niemieckiego, stenografii i kaligrafii.

Józef Handwerk,
ul. św. Sebastyana Nr 34, II p., front.
1659 2 3

Letnie mieszkanie.

W Muszynie jest do wynajęcia na lato mieszkanie złożone z jednego lub dwóch pokoi z kuchnią i urządzeniem kuchennem. Także oddzielne pokoje z całem utrzymaniem lub bez. Wiadomość w drukarni A. Koziańskiego, Kraków, Podwale. 1152 9 10

Wyroby dla dyabetyków
1546 co dzień świeże. 3 4
Główny skład:
Perlberger i Schenker
Kraków, Grodzka 48.

Przy ul. Sławkowskiej 11

(obok Grand Hotelu) w podworcu otworzyłem pod firmą

ANTONI JAROSZ
Pracownię i Skład Kapeluszy

Na sezon obecny przyjmuje się kapelusze słomkowe, męskie i damskie, do przerabiania, prania i farbowania.

Wykonanie szybkie. Ceny niskie.

Mam nadzieję, że P. T. odbiorcy, którzy zaszczycali mnie zaufaniem, jako kierownika jednej z firm krakowskich, obdarzą i nową firmę swojemi łaskawemi zleceniami. 1649 2 5

Z poważaniem
Antoni Jarosz
b. kierownik firmy A. Kruczkowskiej.

Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 1493 7 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

PELERYNY Zakopańskie i Tyrolskie

od deszczu i zwykłe damskie i męskie po złr. 7·50

oraz na składzie wielki wybór: 1341 4 0

GUNIEK ZAKOPAŃSKICH damskich i dziecinnych. SERDAKI damskie i dziecinne. SABAŁÓWKI, Żuawki, Ułanki, Kryniczanki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie i Kapelusze góralskie, wszystko wyrobu własnego.

W. SZNAJDROWICZ
w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro nad apteką pod „Białym Orłem.
Filia w Krynicy pod białą różą.

Małżeństwa

z inseratów rzadko przychodzą do skutku. — Mimo to z braku znajomości i sposobności po temu, chętnieby zawarł w ten sposób znajomość w celach małżeńskich Polak, kawalor, urzędnik z uniwersyteckiem wykształceniem, przystojny, lat 30, prawego charakteru, z panną od 20 do 30 lat, Polką, przystojną, inteligentną, sympatyczną, nieposzlakowanych obyczajów, z posagiem od 10 do 20 tysięcy złr. Pierwszeństwo mają Królewianki. Oferta zupełnie seryo, to też anonimy i nie poważne listy bez celu. Zgłoszenia przyjmuje tylko do 10 maja 1905 pod adresem: **Myśliwy poste restante Szczakowa** za okazaniem recepisu pocztowego Nr 23812 Schenectady. 1677 2 2

KAWA

Wysyłka w lekkich torebkach opłatnie za zaliczką do każdej stacyi pocztowej. **Smakosze** będą zadowoleni, gdy spróbują mej, za wyborną uznanej, znakomitej **mieszanki.** 5 kg. surowej K 12·50, 13·—, 14·—, 15·—, 16·—, **pięknie** palonej: K 15·—, 16·—, 16·75, 17·75, 18·75 i t. d. Moja kawa odznacza się silnym **zapachem** i wybornym **smakiem.** Mnóstwo pochwał. Dostawca c. k. urzędników państwowych, **jakoteż** c. i k i c. k. członków armii Pierwszy wschodnioczeski osobliwy handel kawy **Fr. Jelinek, Slatinany (Slatinau) 435.**
852 11 15

Kandydat notaryalny z dwudziestoletnią praktyką poszukuje bezzwłocznie posady. Zgłoszenia: **L. K.** poste rest. **Przemyśl.** 1666 2 3

Potrzeba

do towarzystwa i konwersacyi niemieckiej dla młodej inteligentnej pani, osoby wykształconej. Zgłoszenia: ul. Szewska 23, I p. 1655 2 2

Poszukuje się

do kupna **kamienicy w Krakowie** z wolnemi latami, gotówka do dyspozycyi 36.000 K. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość u adwokata Dra Teodora Koscha w Krakowie, Pijarska 3.
1646 2 2

Na letnie mieszkanie

do wynajęcia dom o ośmiu pokojach prócz kuchni i pralni z dwiema werandami, kompletnie umeblowany wraz z ogrodem warzywnym i owocowym i bardzo dużym parkiem w prześlicznej okolicy o 1 kilometr od stacyi kolei koło Stróż.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod **C. W. Przeworsk** poste restante. 1638 3 3

Kupię psa

do polowania na ptactwo w wieku od 2—3 lat. Zgłoszenia **Podgórze** poste restante **T. G.** 1641 3 3

Za 50 ct. pół kilo karmelków

poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego
Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 894 13 0

Dr Franciszek Styś

adwokat w Nowym Targu

poszukuje **koncypienta.** Posada zaraz do objęcia. 1663 2 3

Pożyczki zaraz na 4, 5, 6 proc. każdemu w każdej wys. na skrypt, weksel, policę, ubezp. życia, hipotekę. Zwrot także ratami. **G. Loelhoefel** Berlin W. 35. Porto na odpow. 1565 2 10

Do sprzedania Dom z ogródkiem

w najzdrowszej dzielnicy miasta. Duże fronty pod budowę. Wiadomość od godz. 9 do 12. Kraków, Rynek Kleparski 12.
1290

Miód pitny i patoka. Miody pitne z własnej miodosytni wysyła po 6 koron opłatnie w praktycznie oplatanych szklanych gąsiorkach (demionach) zawartość 3½ litra, waga 5 kg. Miód patoka lipcowy, kuracyjno-deserowy w blaszankach po 5 kg. za 7 koron z opłatą poczty. Zarząd Dóbr ziemsk., miodosytni i pasiek Z. Lityńskiego w Siemikowcach poczta Siemikowce. 1425 16 30

ROWERY

Waffenrad
Premier Helical | angielskie
Britania

od 140 koron za gotówkę lub na spłaty. Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca

J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty,
Nowy Sącz, Rynek.
1550 7 0

Do nabycia w Krakowie w większych aptekach.

Otyłość usuwa szybko i pod gwarancyą nieszkodliwie **Thielego herbata odtłuszczająca.** Najlepsze świadectwa! 1 pakiet (250 gr.) 2 K. — 4 pakiety franko. 1395 4 20

Do nabycia w Krakowie w większych aptekach.

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9.** Naprzeciw kośc. św. Tomasza. 1307 23 25

Poszukujemy

inteligentnego **mężczyzny** z dobrą reprezentacyą do regularnego odwiedzania naszych stałych agentów w zachodniej Galicyi. Urzędnik ten do podróży ma oprócz organizacyi, być czynnym krótki czas wspólnie z agentem.

Pisemne lub ustne zgłoszenia do **„Dyrekcyjnej filii Towarzystwa im. Fizeli" w Krakowie, ul. Floryańska.** 1676 2 3

Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·7, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 1034 42 60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.